nr 3

PŁYWANIE



Jak w ciągu 365 dni
KRIESE POPRAWIŁ REKORD O 25 SEK.

PO zakończeniu 1956 roku, w którym Edward Kriese ustanowił nowy rekord Polski dobrym czasem 2:29.1, chciałbym poinformować czytelników „Pływania" jak przebiegał trening tego zawodnika i w jaki sposób uzyskał on w ciągu roku wynik lepszy od swego poprzedniego o 25 sekund.

Kriese przybył do CWKS w połowie grudnia 1955 r. celem odbycia służby wojskowej. Wiedziałem o nim, że jest dużym talentem pływackim Bydgoszczy. Kriese pływał wówczas kraulem, a później delfinem. Obserwowałem go na zawodach, podziwiałem jego dobre warunki fizyczne, oraz zdolności ruchowe.

O powołaniu Kriesego do CWKS (W-wa) zadecydowała rozmowa jednego z jego trenerów, który zachęcił mnie do szczególnego zajęcia się tym zawodnikiem — jako przyszłym waterpolistą. W tym czasie Kriese uważany był za zawodnika, którego wyniki w pływaniu nie liczyły się, w skali krajowej.

Kriese już na pierwszym treningu w CWKS prosił mnie o zajęcie się jego osobą. Od tego momentu rozpoczęliśmy systematyczne treningi. Do 1 stycznia na treningu z Kriesem stosowałem dowolną kąpiel polegającą na zabawie w wodzie, luźnym pływaniu wszystkimi stylami i rzuty piłką.

Obserwując jego trening zwróciłem uwagę na małą ruchliwość ramion w stawach barkowych, przesadne zapadanie się ramion i głowy pod wodę, brak odpowiedniego wyprostu ramion w łokciach przy naślizgu. Bardzo podobała mi się za to jego mocna i skuteczna praca nóg.

Wiedziałem, że naszym pierwszym zadaniem będzie powiększenie ruchliwości stawów barkowych i łokciowych przez odpowiednie ćwiczenia gimnastyczne oraz długie i luźne pływanie ze zwróceniem uwagi na doskonalenie stylu.

Przesadne zapadanie pod wodę ramion i głowy wyrugowałem tym, że zaleciłem pływanie na samych nogach z głową nad wodą, lub z minimalnym zanurzeniem. Ramiona stale zgięte w łokciach przy naślizgu prostowałem pływaniem gleichem z nogami do b. kraula z uwagą na silne wyciągnięcie (wyprost) w stawach łokciowych, i długie przetrzymywanie przed głową. To samo stosowałem również przy pływaniu żabką i na samych nogach.

Drugim zadaniem było dla nas wyrobienie wytrzymałości, trzecim — wyrobienie szybkości, a czwartym zaś — wyrobienie szybkości wytrzymałościowej i odpowiedniego uregulowania tempa.

Program ten został rozłożony na cały rok.

W styczniu Kriese był 20 dni na obozie CWKS w Lądku Zdroju, gdzie ustaliłem dla niego następujący rozkład zajęć:

RANO: marszobiegi oraz krótki trening gimnastyczny lub trening z ciężarkami na wolnym powietrzu

PO POŁUDNIU: jednego dnia pływał 1500 — 2000 m, drugiego dnia brał udział w treningu waterpolowym.

Obóz traktowałem jako okres poświęcony na wzmocnienie ogólne jego organizmu, oraz wyrobienie lepszej sprawności fizycznej. Stosowałem przy tym różne dostępne w warunkach obozowych gry i zabawy zespołowe. Starałem się aby zawodnik brał udział w zajęciach nie pod presją konieczności wyrobienia cech dodatnich, ale by sam dobrze czuł się w tej zabawie. Jego nastawienie psychiczne pozwalało wtedy na stosowanie wszystkich ćwiczeń pomocniczych do wyrugowania błędów. Między innymi graliśmy w piłkę nożną na śniegu, a w wodzie w rugby.

Po powrocie do Warszawy nastąpił dalszy ciąg szkolenia, Kriese trenował od 4 do 5 razy tygodniowo, przepływając na każdym treningu od 2.000 do 3.000 m.

Jeden z tygodniowych planów treningowych jakie układałem dla Kriesego np. przedstawiał się następująco:

Poniedziałek 20 x 50 m delfin., 500 m. N-N * 500 m. grzb.

Wtorek 10 x 100 m delfin., 500 m. NN, 500 m. grzb. 500 m. D*.

Środa 15 x 100 m. delfin., 1000 m. NN, 250 m. grzb. 250 m. D.

Piątek 800 m. pływanych naprzemian st. grzb. i kraulem 6 x 150 m. delfinem, 1000 m. NN

Niedziela 1 godz. gry w piłkę wodną.

Przed każdym treningiem gimnastyka rozgrzewająca — 15 min., Po każdym treningu wypoczynek w formie kąpieli.

Kiedy zauważyłem, że Kriese jest już odpowiednio rozpływany, a było to pod koniec lutego, zaczęliśmy pracować nad wyrobieniem wytrzymałości, pamiętając stale o doskonaleniu stylu, oraz o powiększaniu ruchomości w stawach barkowych. Przepływane metry powiększyły się o jeszcze jeden tysiąc, a jeden trening w tygodniu przeznaczony został na przepłynięcie oprócz zmniejszonej porcji treningowej, 400 m. delfinem na czas. Kriese w tym czasie pływał tylko delfinem trzyuderzeniowym, nie stosując w ogóle pływania dwuuderzeniowego.

Oto jeden z przykładowych tygodniowych planów treningowych w tym okresie:

Poniedziałek 10 x 200 m. delfinem, 300 m klas. 700 m grzb. 1000 m NN.

Wtorek 1000 m dow. 1000 m NN, do delfina i dow. 6 x 100 m. RR* do delfina i dow. 400 m delfin
Środa 500 m dow. 3 x 500 m delfin 500 grzb. 500 m NN.

Piątek 800 m pływając naprzemian dowolnym i grzbietowym. 400 m delfinem na czas (mocno) 200 m. klas. 600 m NN.

Niedziela gra w piłkę wodną. Przed każdym treningiem gimnastyka rozgrzewająca 15 min.

Po każdym treningu wypoczynek w formie kąpieli.

Po niezłych czasach osiąganych przez Kriesego na dystansie 400 m delfinem, można było przypuszczać że przed przejściem na basen 50-metrowy, powinien on zaatakować rekord Polski, 2:34,4 należący do Raczyńskiego. W dalszym ciągu jednak uwagę zwracaliśmy przede wszystkim na wyrobienie wytrzymałości, a nie na błyskotliwy — wynik.

Ćwiczenia szybkościowe, oraz pracę nad wyrobieniem szybkości wytrzymałościowej i regulacji tempa ująłem w planie treningów na basenie otwartym, a szczytową formę na letnie mistrzostwa Polski oraz Mistrzostwa Hali Krytej.

Wyjazd pływaków CWKS do Budapesztu na obóz w maju ub. roku zmusił nas do sprawdzenia jakie czasy osiąga Edek na dystansie 200 m delfinem. Sprawdzian przeprowadziłem 29 kwietnia, na którym Kriese osiągnął czas — 2:34,9. Z tego wynikało, że skoro

(Dokończenie na str. 4)

Na okładce —
Godfryd Gremlowski
fot. M. Szymkowski

PŁYWANIE

MIESIĘCZNIK
ORGAN SEKCJI PŁYWANIA
Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Nr 3 (9) MARZEC 1957

O sukcesach olimpijskich pływaków w Australii

Pragnę zaznajomić czytelników „Pływania" z korespondencjami jakie Ken Knox nadsyłał do Londynu z Melbourne.

Ken Knox jest znanym australijskim dziennikarzem pisującym o pływaniu w „Melbourne Herald". Podczas Olimpiady był on członkiem australijskiej ekipy sprawozdawców sportowych. Jego wypowiedzi o przygotowaniach drużyny australijskiej do Olimpiady jak i jego wrażenia z Igrzysk są tak ciekawe i pouczające, że będę starał się oddać ich charakter i treść jak najwierniej. Część I: „Przyczyny sukcesów australiskich to artykuł Ken Knoxa przetłumaczony w całości (z nr 12 „The Swimming Times" 1956). A część II p.t. „Decydowała kondycja umysłu i ciała" to najbardziej interesujące fragmenty korespondencji tegoż autora z Igrzysk Olimpijskich, zamieszczonej w nr 1 „The Swimming Times" z 1957 r.

Z. WIELIŃSKI

I. PRZYCZYNY SUKCESÓW AUSTRALIJSKICH

Piszę z Melbourne już po rozpoczęciu Igrzysk. Jak każdy z tu obecnych mam nadzieję, że nasi chłopcy i dziewczęta zdołają powtórzyć takie wyniki, jakie uzyskiwali w ostatnich kilku tygodniach.

Nie wątpię żeście już czytali o osiągnięciach naszej drużyny, o wyniku poniżej 1.03,0 na 100 m. st. dow. Lorraine Crap i Dawn Fraser, o wyniku poniżej 18.00 min. na 1500 m. Murra'a Rose i rezultacie 4.27 na 400 m na długim basenie.

Nasi grzbieciści systematycznie uzyskiwali czasy 1.02,9 — 1.03,5 na każdych zawodach. Nie wolno też przeczyć wynik Lorrain poniżej 4 min. 50 sek. na 400 m.

To są właśnie nasze gwiazdy.

Pewne pojęcie o sile drużyny australijskiej można sobie wyrobić biorąc jeszcze pod rozwagę fakt, że Rex Aubrey, który uzyskiwał na zawodach 57,06 sek i 58,00 na 100 m st. dow. nie zdobył dla siebie miejsca w drużynie olimpijskiej. Cóż więc jest przyczyną tak gwałtownego podniesienia się poziomu pływania? „Ciężka praca" — to już zbyt oklepana sentencja.

W czasie ciężkiej pracy naszej drużyny pływacy traktowali swój trening jako prawdziwą rozrywkę i radosną zabawę, a poza basenem nie różnili się niczym od zwykłej młodzieży australijskiej w ich wieku.

Główną przyczyną podniesienia poziomu w skali światowej naszego pływania był plan treningu na obozie zimowym zaakceptowany przez A.S.U. Australii. „Obóz" ten zorganizowany był w Townsville (północnej Queensland) oddalonym o około 2000 mil (3208 km) na północ od Melbourne.

Średnia temperatura zimowych miesięcy nadaje się tam doskonale do przeprowadzenia treningu na świeżym powietrzu. Ciepłe słoneczne dni, temperatura wody około 73° Fr (= około 23° C.) nadaje się jak najbardziej dla tego celu.

W tak doskonałych warunkach drużyna trenowała 12 tygodni pod kierunkiem 4 czołowych fachowców Australii: Forbes Carlile'a, Harry Gallagher'a, Sam Herford'a i Franka Guthrie.

Poszczególni zawodnicy zakwaterowani byli wg przydziału w prywatnych domach przy różnych rodzinach. Koszty ich pobytu opłacał Związek Pływacki Australii. Pływacy otrzymywali kieszonkowe na drobne wydatki, a trenerzy pobierali pensję od sierpnia do grudnia, mając zadanie doprowadzenia każdego pływaka do szczytowej formy na okres Igrzysk. Dla zdobycia dodatkowych funduszów na pokrycie kosztów szkolenia zorganizowano dwukrotnie zawody pożegnalne i po 12 tygodniach pracy, drużyna rozpoczęła swą powrotną drogę na południe przez Brisbane, Sydney do Melbourne.

W każdym z tych miast zorganizowano zawody, które m.in. pozwoliły przekonać się nie tylko o aktualnej formie zawodników, ale i o rzeczywistej pojemności widowni na basenach.

W Melbourne 15.000 osób widywało pływaków przez trzy kolejne po sobie wieczory i gdyby trybuny były dostatecznie duże można byłoby sprzedać 50.000 biletów na miejsca siedzące.

W ten sposób został więc stworzony odpowiedni klimat w okół olimpijskich przygotowań pływackiej ekipy Australii.

Zawodnicy mieli za sobą 5 miesięcy solidnego treningu. W tym czasie nie było żadnych kłopotów mieszkaniowych, finansowych, ani też szkoleniowych. Podróże powietrzne, cudowna reklama i rozgłos, wprawiająca w zdumienie technika i szybkość wykonywania nawrotów — wszystko to wzmocniło w drużynie poczucie wejścia na szczyty osiągnięć pływania światowego.

„Ale co z ich techniką pływania — ze stylem? Na pewno to was interesuje i o to się pytacie.

Otóż tu nie ma sekretów. Sposób pływania Rose i Lorraine Crapp jest bardzo przyjemny dla oka. Znów Dawn Fraser, Margaret Gibson, Jon Henricks są to tacy sami typowi styliści, jakich macie możność zwykle oglądać na każdych waszych lokalnych zawodach. Reszta zaś pływaków drużyny australijskiej nie wyróżnia się ani dobrym, ani złym stylem.

Styl a budowa ciała? Mówiąc krótko style tak się różnią od siebie jak różni się budowa ciała u pływaków.

Podczas gdy Dawn nie ma na sobie ani jednej uncji tłuszczu, Lorraine ma go zawsze na sobie i wygląda jak tłusty młokos. Garrety jest wielki i otyły, a Henricks jest chudy, ale o niespożytej energii. Stwórzcie u siebie taki sam czarujący, wolny od wszelkich kłopotów sezon treningowy jaki miała nasza młodzież, a myślę, że znajdziecie wówczas rekordzistów świata w każdym klubie pływackim.

II. DECYDOWAŁA PODWÓJNA KONDYCJA UMYSŁU I CIAŁA

Przed rozpoczęciem Igrzysk udostępniono publiczności wstęp na basen i obserwację pływaków oraz skoczków w akcji. Tu ludzie tak entuzjazmują się pływaniem, że by zobaczyć trening ustawiają się w

długie 600-jardowe kolejki przed wejściem. Czekają nieraz bardzo długo na możność obejrzenia seansu treningowego. Około 20000 ludzi płaciło pieniądze aby widzieć trening drużyn pływackich.

A oto dalsza część wrażeń olimpijskich autora:

Obie te kondycje psychologiczną i fizyczną — umysłu i ciała zużywa się na wielkich zawodach. Najlepszym sprawdzianem posiadania tej podwójnej kondycji jest pływanie w trzech kolejno po sobie następujących dniach — przedbiegu, półfinału i finału. Popatrzcie na niżej podaną statystykę, a zobaczycie dlaczego zaszeregowuję Dawn Fraser i Lorraine Crapp do grupy 6 najlepiej kondycyjnie przygotowanych zawodników Igrzysk.

100 m st. dow. kobiet

	przedbieg,	półfinał,	finał
Fraser (Australia)	*1.02,4*	*1.03*	*1.02*
Crap (Australia)	*1.03,4*	*1.03,1*	*1.02,3*

Faith Leech która nie była na obozie treningowym w Tonsville pływała: 1.04,9, 1.05,2, 1.05,1

Prawie każdy Australijczyk, który trenował w Tonsville uzyskiwał zawsze lepszy czas w finale niż w przedbiegu.

Potężne przygotowania do Igrzysk nie tylko zahartowały wspaniale ciała pływaków, ale też wzbudziły w nich wiarę i zaufanie w swe siły. To im pomogło przezwyciężyć trudności.

* * *

Dla interesujących się zagadnieniem stylu:

Bill Yorzyk (USA) pływa „podwójnym delfinem". Jego ruchy silniejsze są od wszystkich tych, które widziałem w swym życiu.

Rzadko kiedy Yorzik stosuje jakieś poślizgi pomiędzy ruchami. Przez to styl jego nie wygląda „na oko", ładnie, ale za to jest stylem bardziej efektywnym od stylu Tumpka. Tumpek okazał się najlepszym stylistą. Płynność jego ruchów, doskonała budowa ciała, słoneczna opalenizna — wszystko to czyniło zeń faworyta publiczności.

Tumpek i Ishimoto (Japonia) posiadali wszystko oprócz siły koniecznej do tego by sprostać tempu Yorzika na 200 m. To znaczy, że posiadali oni wszystko oprócz rzeczy ze wszystkich najważniejszej...

* * *

Jeżeli w Anglii martwiliście się dotąd zagadnieniami stylu to przestańcie czynić to teraz.

Rekordy olimpijskie obalane były przez pływaków którzy posługiwali się ruchami o tak bogatej skali różnic jakiej nie oglądałem jeszcze nigdy dotąd. Henricks wygrał 100 m st. dow. używając krótkich, szybko następujących po sobie ruchów ramion, gdy tymczasem Patterson (USA) w jego przedbiegu uzyskał czas 56,08 przy pomocy tych słynnych swą długością ruchów ramion, o których zwykle się marzy, a tak rzadko spotyka się w życiu.

Yamanaka (Japonia) posługuje się potężnymi pociągnięciami ramion, dzięki którym jego ciało podskakuje jakby w górę i opada w dół, zamiast tego by utrzymywać się stale wysoko w takim połżeniu jak u Rose'go, Wardroopa lub u innych pływaków. Styl Yamanaki nie jest ładny, ale wynik uzyskany tym stylem przez Yamanakę na 1500 m — 18.00,3 jest trzecim najlepszym czasem w historii pływania na 1500 m.

Georg Breen (USA) wyeliminował w praktyce „uderzenia kraulowe" nóg ze swego stylu i używa 54—47 ruchów (pociągnięć) ramion na 50 m. Takich pływaków jak on nie spotyka się, gdyż pływa z ogromną energią. Wynik ustanowiony przez niego na 1500 m — 17 min. 52,9 sek. a będący nowym rekordem świata, starczy za całe księgi pisane na temat efektywności jego ruchów.

Murray Rose jest najbardziej doskonałym, wprost wymarzonym stylistą. Ale i on nawet jak dotąd ma jeszcze coś do zrobienia, by przybliżyć się do rekordu Breen'a na 1500 m ustanowionego w przedbiegu olimpijskim.

Teraz jestem przekonany bardziej niż kiedykolwiek, że zbyt duża część pływaków przypisuje za wielką rolę pracy nad rozwojem stylu, a zapomina o tym co ze wszystkiego jest najważniejsze by móc zwyciężać w wyścigu — o KONDYCJI...

Jak w ciągu 365 dni...

(Dokończenie ze str. 2)

przy treningu czysto wytrzymałościowym Kriese osiąga wyniki w granicach —2:35, to przy pracy nad szybkością, wytrzymałością i nad wyregulowaniem odpowiedniego tempa, Kriese będzie w stanie powtarzać wyżej osiągane wyniki również na basenie 50-metrowym, który dla zawodnika o silnej pracy nóg jest trudniejszy niż 25-metrowy, gdzie zawodnik zyskuje na czasie przy nawrotach.

W Budapeszcie mieliśmy możność oglądania treningu doskonałego pływaka Tumpka. Konsultacja moja z trenerem tego zawodnika wpłynęła na moją decyzję, aby Kriese pływał delfinem dwuuderzeniowym, z racji tego, że jest to system szybszy.

Od tej chwili wprowadziłem do naszego treningu pływanie delfinem dwuuderzeniowym, i zdecydowałem, że dystans 100 m Kriese będzie pływał delfinem dwuuderzeniowym, a 200 m. trzyuderzeniowym. Moją decyzję oparłem na tym, że delfin dwuuderzeniowy jest szybszy, ale o wiele bardziej męczący na dystansie ponad 100 m. dla takiego zawodnika, który odznacza się skuteczną pracą nóg. Dodam tu, że Kriese za pomocą samych nóg osiąga na dystansie 25 m. wynik 0:13,8.

Postanowiłem także, iż Kriese będzie dopiero wtedy pływał 200 m delfinem dwuuderzeniowym, kiedy czasy uzyskane tym systemem przez niego, będą lepsze od czasów uzyskiwanych przy stosowaniu delfina trzyuderzeniowego.

Pierwszy wyjazd za granicę nie wpłynął na Kriesego dodatnio i nie łatwo mu było przyjść do siebie, po dużych emocjach podróży. To też pierwszy jego start pomimo, że przybył na trzeciej pozycji w takim składzie startujących jak Tumpek, Ats, nie wypadł pomyślnie, Kriese osiągnął wtedy słaby wynik 2:46,0. Na słaby wynik wpłynął fakt, że był to jednocześnie pierwszy start i pierwsze przejście Kriesego na 50-metrowy basen odkryty.

W Budapeszcie przebywaliśmy 20 dni, trenując sześć razy w tygodniu po 2 razy dziennie, przy czym przepływany dystans wynosił 5000 m.

Po powrocie do Warszawy z nowymi doświadczeniami zabraliśmy się do kontynuowania realizacji naszego planu. Kriese w dalszym ciągu przyzwyczajał się do pływania na 50-metrowym otwartym basenie, oraz do wypracowania odpowiedniego tempa. Ćwiczyliśmy również szybkość i szybkość-wytrzymałościową, zwracając stale uwagę na dystans 200 m.

Przedstawiam plan treningowy jaki stosowałem do końca sezonu letniego:

Trening 6 razy w tygodniu po 2 razy dziennie
rano: pływanie wszechstronne
po południu: ćwiczenia szybkościowe, ćwiczenia startów i nawrotów, pływanie na wyznaczone tempo, ćwiczenia szybkościowo-wytrzymałościowe.

Był to okres zawodów. Kriese miał więc zawsze dzień przerwy przed zawodami, a przed startem przepływał 600 do 700 m. w formie rozgrzewki.

Kończąc trening na basenie 50-metrowym, a zaczynając na basenie krytym nie byłem zadowolony z szybkości jaką posiadał Kriese. Nie osiągał nigdy na treningach wyniku poniżej 30 sek. na 50 m. delfinem. Wiedziałem, że przy tej wytrzymałości jaką posiada jest potrzebna większa szybkość aby pod koniec roku osiągnąć przyzwoity wynik na miarę europejską.

Nowe kierunki w budownictwie basenów krytych

ZMIENIA się polityka inwestycyjna w sporcie. Zamiast wielkich obiektów imprezowych będą budowane przede wszystkim obiekty warsztatowe, a z obiektów warsztatowych z kolei — przede wszystkim obiekty kryte: sale gimnastyczno-sportowe i baseny kryte.

Jakie są nasze zamierzenia w tym zakresie? Planujemy na okres 5-letni budowę ponad 15 basenów krytych (w tym ukończenie kilku rozpoczętych przed 1956 r.). Należy przy tym nie zapominać, że baseny kryte należą do najtrudniejszych — pod względem projektowym i wykonawczym — obiektów sportowych.

W związku z tym uważam za celowe zastanowienie się czy jesteśmy do tak poważnego zadania przygotowani. Na to pytanie możemy dać odpowiedź po przeanalizowaniu nowych kierunków i nowych osiągnięć w budownictwie krytych basenów pływackich za granicą.

Ażeby uniknąć zbytniego teoretyzowania i możliwie urealnić analizę, podaję na wstępie, że do materiału analizowanego zaliczyłem: grupę 17 najnowszych (wybudowanych po r. 1952) basenów krytych zachodnio-niemieckich, basen w Rostocku, 2 nowe baseny szwedzkie (Malmö, Göteborg). Poza tym uwzględniłem w swej analizie wypowiedzi trenerów, zawodników i działaczy duńskich, szwedzkich niemieckich, fińskich i czeskich, z którymi zapoznałem się podczas grudniowych zawodów międzynarodowych w Rostocku.

Ogólnie można stwierdzić, że szereg problemów w budownictwie basenowym nie został jeszcze rozstrzygnięty, a realizowane rozwiązania reprezentują często rozmaite kierunki techniczno-funkcjonalne.

Na czoło, wśród problemów zasadniczych, wysuwają się następujące zagadnienia:

1. Wymiary poziome niecki basenowej,

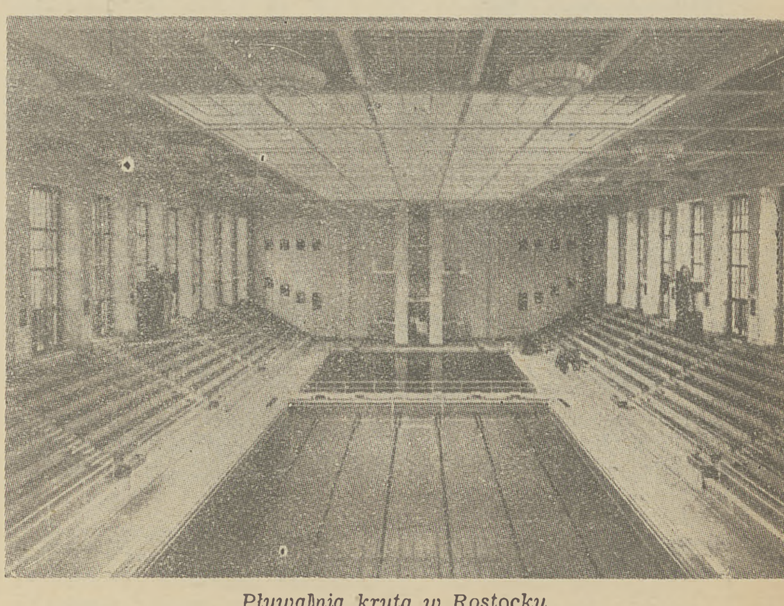
2. Przekrój podłużny niecki, definiujący charakter niecki: wielofunkcyjny czy specjalny,

3. Układ funkcjonalny basenu.

Zagadnienie długości niecki zostało ostatnio „skomplikowane" uchwałą FINA odnośnie uznawania rekordów pływackich wyłącznie na basenach 50-metrowych. Uchwała ta rzeczywiście zrobiła pewne zamieszanie w stabilizującym się już przekonaniu o całkowitej przydatności besenu 25-metrowego. Na potwierdzenie tego wystarczy podać, że z pośród 20 rozpatrywanych, najnowszych basenów (17-zachodnio-niemieckich, 1 wschodnio-niemieckiego i 2 szwedzkich) 17 basenów— tj. 85% ma długość 25 metrów, a trzy pozostałe po 33,33 m. Budowa basenów 25-metrowych jest uzasadniona względami ekonomicznymi: znaczną różnicą kosztów budowy (kubatura samej hali basenowej — bez widowni — wzrasta ponad 300%, rozpiętość konstrukcji, decydującej o koszcie, wzrasta o 25% z kolei wzrost kubatury hali i kubatury niecki powoduje znaczny wzrost kosztów instalacji), oraz znaczną różnicę kosztów eksploatacji.

Stąd nawet państwa tak bogate jak Szwecja czy NRF, gdzie inwestycje sportowe muszą odpowiadać jak i inne inwestycje — warunkom rentowności, buduje się przede wszystkim baseny 25-metrowe. Przykładem silnego oddziaływania wurunków ekonomicznych na inwestycje sportowe może być zamierzenie przebudowy jedynego basenu 50-metrowego w Sztokholmie na garaż wielopiętrowy.

Można się więc spodziewać, że — mimo uchwały FINA — nadal będą budowane przede wszystkim baseny 25- metrowe, a sieć istniejących basenów 50-metrowych uzupełniana będzie jedynie w wyjątkowych wypadkach tam, gdzie zapewniona będzie rentowność w wyniku np. połączenia basenu z przedsiębiorstwem dohodowym (np. z łaźnią publiczną, zakładem wodoleczniczym czy t. p.).



Pływalnia kryta w Rostocku

Drogę do osiągnięcia większej szybkości w delfinie odnaleźliśmy pływając kraulem. Po dłuższym okresie pływania tym stylem sprintów oraz sprintów na samych rękach Kriese mógł nareszcie przepłynąć delfinem 50 m poniżej 30 sek. (29,4).

Oto jeden z tygodniowych planów treningowych na basenie krytym:

Poniedziałek — 600 m wszechstronnie, 20 x 25 RR D* 600 m wszechstronnie.

Wtorek — 600 m wszechstronnie, 10 x 50 m RRD, 200 m grzb., 3 x 200 m delfin.

Środa — 500 m dow., 500 m delfin 600 m NN.

Piątek — 600 m wszechstronnie, 5 x 75 m RR, 400 m NN.

Sobota — 2000 m wszechstronnie, ćw. startów i nawrotów.

Przed każdym treningiem gimnastyka — 15 min. po każdym treningu odpoczynek w formie kąpieli.

Start w Magdeburgu przyniósł Kriesemu najlepszy wynik i nowy rekord Polski. Start w Mistrzostwach Hali Krytej dał dobry wynik na 200 m i 100 m delfinem (sztafeta) oraz trzecie miejsce w stylu dowolnym na dystansie 100 m.

Na zakończenie kilka słów o tym sympatycznym zawodniku. Praca z nim układa się dobrze, dzięki sumiennemu podejściu Kriesego do treningu i zajęć służbowych.

Jest on pływakiem, który nie boi się częstych startów, lub pływania na czas w trakcie treningu. To wszystko sądzę wpłynęło na fakt, że Kriese wpisał się na listę najlepszych pływaków Europy w stylu motylkowym.

ALEKSANDER CZUPERSKI

*) NN — samymi nogami
D — delfinem
RR — samymi ramionami
RRD — samymi ramionami, ruchy delfina

Zagadnienie szerokości niecki nie znalazło jeszcze definitywnego ustalenia, w każdym jednak razie najmniejszą spotykaną szerokością jest 12,50 m, a najczęściej — 15 m (u nas pokutuje jeszcze szerokość 10 wzgl. 12 m.). Motywacja: dotychczas stosowana szerokość torów pływackich w basenach krytych wynosi 2 m (stąd 2 m x 5 = 10 m względnie 2 m. x 6 = 12 m.), okazała się obecnie — dla stylu motylkowego niewystarczająca. Rozpiętość ramion normalnego mężczyzny wynosi 1,80 m. tzn., że normalny jednostronny luz pomiędzy końcem dłoni i liną wynosi tylko 10 cm. przy najmniejszym zboczeniu z osi toru następuje uderzenie dłoni o linę wzgl. o ścianę basenu. Stąd stosowana szerokość basenu: 12,50 m, 2,5 m. x 5) wzg. 15, 0 (2,5 m. x 6). Z rozpatrywanych 20 basenów 14 niecek tj. 70% ma szerokość 15 m. wzgl. 16,66. 15-metrowa szerokość, powoduje wprawdzie pewien wzrost kosztów budowy gdyż zwiększa rozpiętość konstrukcji przykrywającej (wymiar szerokości jest „droższy“— niż wymiar długości) — jest jednak w pełni uzasadnione względami funkcjonalnymi. Szerokość 12,50 m. daje możność rozmieszczenia 5 torów po 2,5 m. tj. ilość „niepraktyczna“ bo nieparzysta jednakże jest częściowo uzasadniona, gdyż zwielokrotniona daje w wyniku dystansy 50 i 100-metrowe, umożliwiając do pewnego stopnia czasową orientację przy treningu w poprzek basenu.

Trzeci wymiar niecki tj. głębokość — związana jest z zagadnieniem charakteru niecki: specjalnej czy wielofunkcyjnej. Baseny pływackie mają zasadniczo służyć 4 celom: nauce pływania (do 10 roku życia) pływaniu treningowemu i wyczynowemu, piłce wodnej oraz skokom.

Ostatnio pojawiła się wprawdzie nowa dyscyplina — pływanie artystyczne, jednakże ten rodzaj pływania — prócz oświetlenia podwodnego — nie stawia żadnych specjalnych wymagań. Natomiast każda z 4 zasadniczych specjalności stawia wymagania trudne do uzgodnienia z pozostałymi. Nauka pływania postuluje głębokość początkową 0,8 m., pływanie wyczynowe: powyżej 1 m. i możliwie jednostajny spadek dna, piłka wodna minimum 1,80 m., skoki wreszcie 3,5 m. — 4,5 m. w zależności od wysokości trampoliny czy platformy.

Jak więc wybrnięto z tego labiryntu sprzecznych wymagań? Znaczny procent (70% analizowanych basenów) rozwiązano jako uniwersalne tj. z pozostawieniem nauki pływania. Wiele niedogodności jak mała głębokość początkowa oraz gwałtowne załamanie spadku dna, działające hamująco, jest kompensowane znacznym polepszeniem stopnia wykorzystania basenu (godziny przedpołudniowe). Przeważnie jednak głębokość początkową zwiększono nieco — do 0,9 — 1 m. W kilku basenach (Bochum, Bremerhaven, Hamm) przewidziano możliwość podnoszenia poziomu wody o 40 cm. Tylko w 5 basenach (25%) zachowano czysto sportowy charakter dając głębokość ok. 2,0 m.

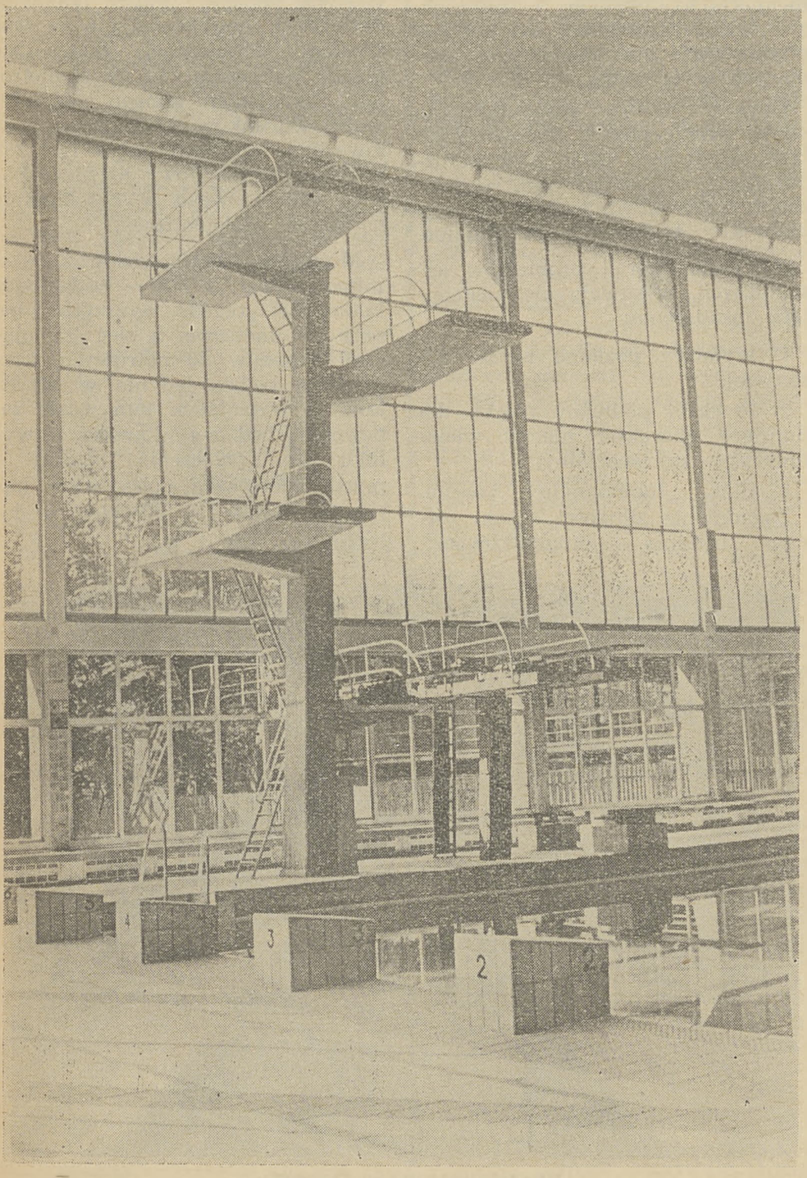
Zagłębienie do skoków — znów zgodnie z zasadą maksymalnej oszczędności — zwężone przez ustawienie wież czy trampolin prostopadle do długiego boku niecki, mimo niewątpliwego pogorszenia widzialności dla części publiczności. Boczne ustawienie wież lub trampolin zastosowano w 13 analizowanych basenach (65%).

Cechą charakterystyczną najnowszych rozwiązań jest chęć wydzielenia skoków z ogólnej niecki: albo całkowite (np. Rostock) albo częściowe (np. Karlsruhe) 40% analizowanych besenów ma przewidziane wydzielenie skoków. Uważam, że rozwiązanie pierwsze jest znacznie słuszniejsze: daje całkowitą izolację skoczków od pływaków, eliminując wszelkie wpływy rozfalowania wody, umożliwia utrzymanie wymaganej wyższej temperatury dla skoczków 26 — 28° wobec 23 — 24°C. dla pływaków, pozwala na odseparowanie obiegu i uniezależnienie wymiany wody w obu nieckach.

Stosowanie ruchomego rozdzielczego pomostu (np. Göteborg, Neunkirchen) nie daje wszystkich wyżej wzmiankowanych korzyści.

Wyodrębnienie niecki skokowej zwiększa znacznie przelotność basenu — w nieco skokowej można trenować (w poprzek) pływanie — starty, nawroty oraz piłkę wodną.

Wreszcie trzeci z zasadniczych problemów: **układ funkcjonalny**. Wszędzie obserwujemy dążenie do jak najprostrzego, czytelnego układu funcjonalnego, układu w którym można się zorientować zaraz po wejściu do hallu.



Pływalnia w Karlsruhe

Zasadniczy podział pomieszczeń dla mężczyzn i kobiet stosowany jest w dalszym ciągu albo przez spiętrzenie pomieszczeń przebieralniano-sanitarnych albo przez poziomy rozdział kierunkowy (z hallu na lewo i na prawo). Przy czym ten ostatni system znajduje więcej zwolenników niż pierwszy. Na marginesie układu funkcjonalnego można wspomnieć o b. szczęśliwym umieszczeniu na pierwszym piętrze — od czoła basenu przeszklonego bufetu — świetlicy z względem na basen, dostępnego z hallu dla osób ubranych. Celem uniknięcia zjawisk kondensacji, należy przeszklenie przewidywać podwójne z wnętrzem podgrzewanym.

Konstrukcję niecki ustala się jako żelbetową wspartą na słupach żelbetowych. Bezpośrednie położenie niecki na ziemi spotykane jest b. rzadko i to jedynie w części niecki najgłębszej. W wypadku budowy na gruntach niepewnych stosowany jest system podparcia niecki trójpunktowy.

W niektórych najnowszych basenach zjawiają się już próby opanowania niekorzystnych zjawisk akustycznych hali basenowej. Dokonuje się tego za pomocą specjalnego wyprofilowania podwieszonej części stropu powodującego rozpraszanie dźwięku i przeciwdziałającego powstawaniu wtórnych ognisk dźwięku (np. Wuppertal).

Wentylacja hali basenowej wiąże się nierozłącznie z ogrzewaniem. Stosowane są przeważnie systemy ogrzewania paro lub wodno-powietrznego a nawet wyłącznie powietrznego, spełniającego również funkcje wentylacji. Schemat krążenia powietrza przewiduje przeważnie nawiew dolny i wyciąg górny, przy większych widowniach — również i wyciąg w rejonie trybun. Przeszklenie płaszczyzny ścienne i świetlikowe — przeważnie o szerokim rozstawie podwójnego szklenia z wnętrzem podgrzewanym. Obejścia wokół basenu i ławy odpoczynkowe — często podgrzewane.

System krążenia wody — powodujący napełnienia jedno lub kilku punktowe od czoła — został już wyparty przez system napełniania wielopunktowy wokół niecki przy zastosowaniu układu inżektorów i eżektorów, dzięki czemu uzyskujemy znaczną równomierność zachlorowania wody. Dzięki tej równomierności i dzięki dobrze działającym instalacjom filtracyjnym zachlorowanie wody w basenach niemieckich, czy szwedzkich nie przekracza 0,1 g/m^3 wody, podczas gdy u nas stosuje się coraz większe zachlorowanie, które dochodzi do 0,5 g/m^3, co bezspornie źle oddziaływuje na oczy i błony śluzowe pływaków.

Wiele uwagi poświęca się w nowym budownictwie basenowym detalom wykończenia i wyposażenia hali basenowej i niecki. A więc: podwodne oświetlenie niecki i podwodne wzierniki należą już do normalnego wyposażenia niecki. W powiązaniu z instalacją telefoniczno-mikrofonową to urządzenie umożliwia prowadzenie właściwej pracy instruktażowej, umożliwia również filmowanie podwodne dla celów instruktażu.

Występy zespołów pływania artystycznego, na zachodzie już dość popularnego, skutecznie przełamującego monotonię długich imprez pływackich, są możliwe jedynie na basenach z podwodnym oświetleniem.

Instalacja elektryczna do pomiaru czasu (Wuppertal, Bochum, Rostock) ułatwia znakomicie prowadzenie zawodów i eliminuje omyłki. Natomiast instalacja elektryczna do wskazywania tempa (tzw. „zajączek świetlny") zainstalowana w Rostocku, wymaga jeszcze przepracowania technicznego w kierunku umożliwienia regulacji zmienności tempa.

Bardzo istotny szczegół — *to* **profil i wykończenie obrzeża niecki.** Coraz częściej spotykanym rozwiązaniem jest obrzeże płaskie w jednym poziomie z obejściem basenowym. Rozwiązanie takie poszerza obejście, gdyż szerokość obrzeża (ok. 30 — 35 cm.) włącza się do szerokości obejścia.

W zakresie urządzeń do skoków wspomnieć należy o stosowaniu wind przy wieżach 10-metrowych, (Rostock) oszczędza to wiele zbędnego wysiłku skoczkom i umożliwia zwiększenie częstotliwości skoków. Wieże z urządzeniem hydraulicznym do regulowania wysokości stosowano z rozmaitymi wynikami. Np. w basenie olimpijskim rzymskim (budowanym w 1935 r.) jest używane tylko do wys. 3 m., wyżej wykazuje zbyt duże drgania. Obecnie Niemcy zachodnie powracają do tej koncepcji, ale na słupie prostokątnym (w Rzymie — słup okrągły i do wysokości 3,5 m.). W trampolinach zaczynają wprowadzać deski typu amerykańskiego — aluminiowe (Bremerhaven) sztywno-sprężyste i b. trwałe. W czasie mych rozmów z trenerami zagranicznymi w Rostocku pojawiły się dwa jeszcze nierozwiązane technicznie zagadnienia: możność usztywnienia deski trampolinowej, aby umożliwić trening skoczków na małej wysokości w warunkach podobnych do sztywnej platformy, oraz konieczność wprowadzenia amortyzacji zawiasów deski trampolinowej, z uwagi na asymetryczne (przeważnie prawą nogą) wybicie skoczka. Ponadto postulat generalny: jak najwięcej desek 1 i 3 metrowych.

Dla umożliwienia zastosowania wież 5 m. (a czasem i 7,5) bez zwiększenia kubatury hali stosuje się często lokalne zwiększenie wysokości nad wieżą z pozostawieniem normalnej wysokości nad resztą hali.

Nie mogąc w ramach krótkiego artykułu wyczerpać wszystkich zagadnień nowoczesnego budownictwa basenowego, muszę jeszcze krótko wspomnieć o kilku spotykanych za granicą rozwiązaniach jak np.: ruchome mechanicznie przesuwane pomosty z lekkiego nierdzewnego metalu dla wydzielenia w basenach dłuższych niż 25 m. — dystansu 25 m., zdejmowane kostki startowe, szereg rozwiązań elektroluksów wodnych, urządzenia do suszenia włosów uruchamiane za pomocą automatu za opłatą, uruchamianie natrysku za pomocą nożnego przycisku itp.

Wszystkie te zagadnienia technologiczne i inne ujmuje w całość — **kompozycja plastyczna.** I tu trzeba przyznać, że niemal wszystkie analizowane obiekty (z wyjątkiem Rostocku — NRD), zaprojektowane bez „obciążeń dziedzicznych" socrealizmu, wykazują duże walory architektoniczne. Czyste układy bryłowe, zgodność elewacji z treścią, szczere ukazanie konstrukcji — takie są ich zasadnicze cechy. Niektóre z nich (Wuppertal, Neunkivchen) zaliczyć nawet można do b. ciekawych rozwiązań architektonicznych i konstrukcyjnych.

Po tej pobieżnej — z konieczności — analizie powracam do pytania postawionego na wstępie: czy jesteśmy przygotowani do zadania wybudowania kilkunastu basenów krytych w okresie planu 5-letniego?

Odpowiedź musi brzmieć: nie.

W zakresie projektowym sytuacja przedstawia się nieco lepiej: ostatnie projekty, idące do realizacji w 1958 r. nie wykazują zasadniczych odchyleń od kierunku myśli koncepcyjnej projektantów zagranicznych, a w zakresie projektów instalacji sanitarnych jesteśmy na pewno na właściwym poziomie.

Jednakże najpilniejszym zadaniem jest obecnie zrewidowanie normatywów technicznych projektowania (tj. wytycznych technicznych i technologicznych), wykazujących duże braki i odchylenia w stosunku do współczesnych rozwiązań zagranicznych.

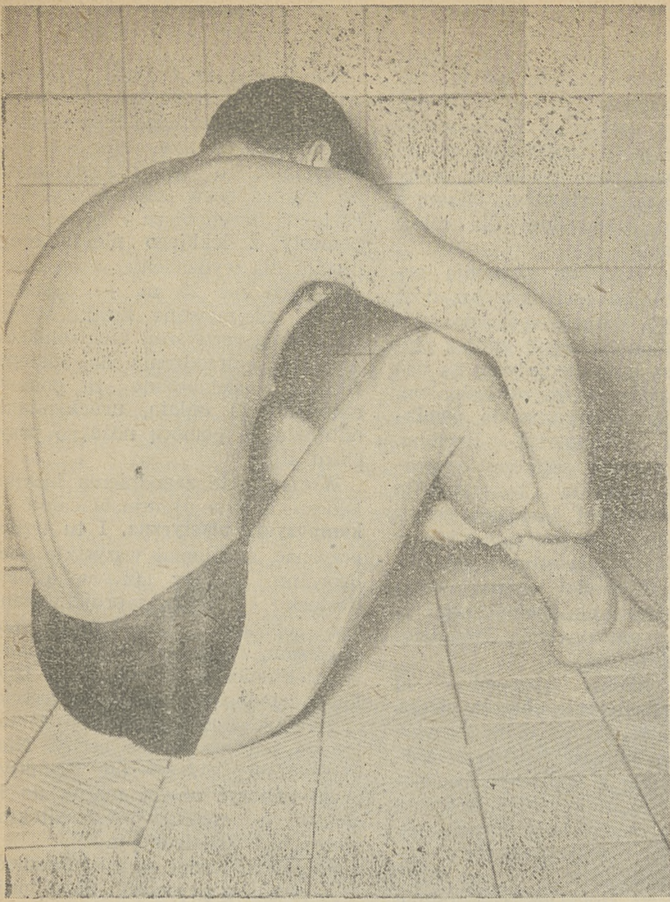
Ponadto należy analizować stale współczesne realizacje zagraniczne i to bardzo wnikliwie, gdyż w basenie również ważna jest generalna koncepcja, jak i najdrobniejszy szczegół wykonawczy.

W zakresie wykonawstwa natomiast sytuacja jest niezadowalająca: brak fachowców, brak odpowiednich materiałów i brak instalacji basenowych. Jeśli na odcinku wykonawstwa nie nastąpi radykalna poprawa, należy się obawiać o powodzenie akcji budowy basenów w planie 5-letnim.

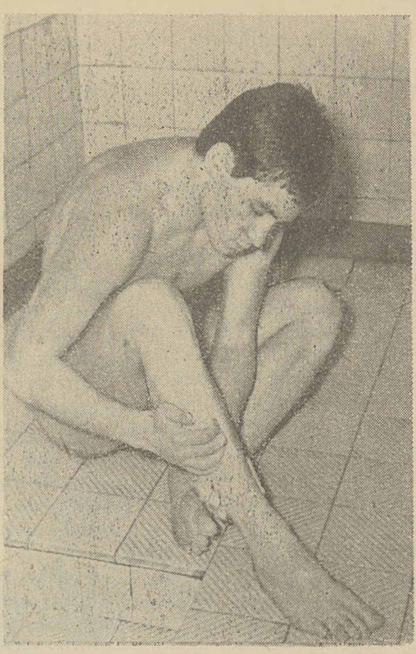
mgr inż. arch. STEFAN JELNICKI

✳ AUTOM

Tekst i zo
Jan No



Zdjęcie 1



Zdjęcie 2

Masaż rozpoczynamy od rozcierania stóp, następnie od gładzenia łydek. Obejmujemy nogę w kostce dłońmi (zdjęcie 1.) i przeprowadzamy gładzenie mięśnia w kierunku kolana. Naciskamy przy tym silnie kciukami, pozostałe palce są mniej napięte, początkowo nawet lekko rozwarte.

W następnej fazie naciskamy z przodu palcami, mocno między go-

leniem a mięśniem, jąc gładzenie w kie (zdjęcie. 2).

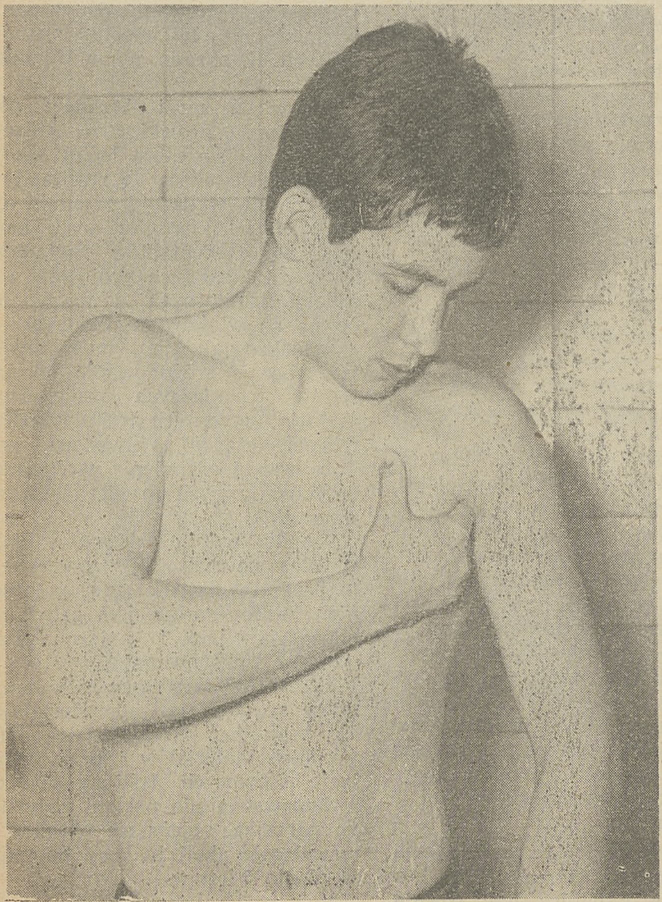
W ostatniej fazie my ugniatanie i gł jedną ręką (na zdj ręką, a drugą wyk pomocniczy, naciskają kiem.

Kolano masujemy chami za pomocą kci

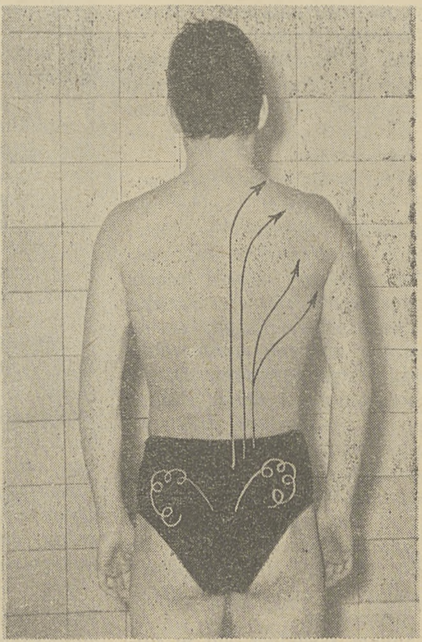
W podobny sposób sujemy mięśnie uda (

Mięśnie brzucha dłonią ruchem ko piersiowe naciskamy kolistym silnie palca nie kciukiem (zdjęcie

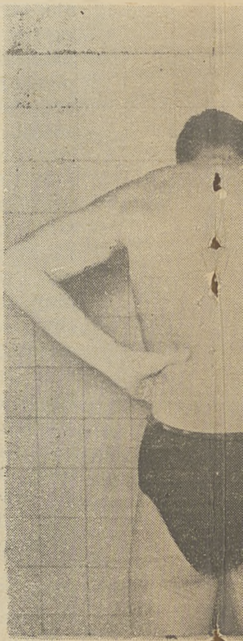
Niesposób jest prze memu automasażu m wych. Tutaj już koni moc kolegi. Ruchy g nujemy dwiema ręka kierunku serca, pośla kciukami ruchem kol 6). Samemu, jak to wi ciu nr 7, możemy częściowy masaż mięś i grzbietowych.



Zdjęcie 5



Zdjęcie 6



Zdjęcie

MASAŻ

i zdjęcia
Nogaj

iem, przeprowadza- kierunku kolana

fazie przeprowadza- i gładzenie łydki zdjęciu 3) lewą wykonujemy ruch iskając silniej kciu-

emy kolistymi ru- cą kciuka.

osób jak łydki ma- uda (zdjęcie 4).

cha gładzimy całą kolistym. Płaty kamy także ruchem palcami, a następ- djęcie 5).

przeprowadzić sa- żu mięśni grzbieto- konieczna jest po- chy gładzące wyko- rękami zawsze w pośladki masujemy m kolistym (zdjęcie to widzimy na zdję- żemy przeprowadzić mięśni biodrowych



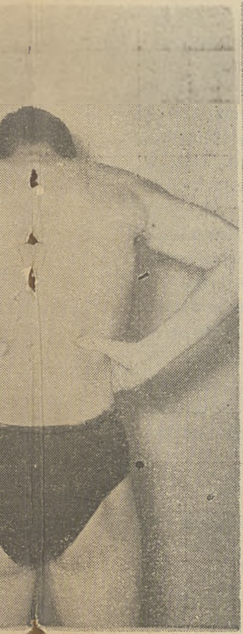
Zdjęcie 3

Masaż rąk przeprowadzamy od przegubu dłoni. Obejmujemy mocno przegub jednej ręki drugą dłonią i przeprowadzamy ruchy gładzące i ugniatające w kierunku łokcia (zdjęcie 8). W podobny sposób, jak to widzimy na zdjęciu nr. 9, przeprowadzamy masaż ramienia.

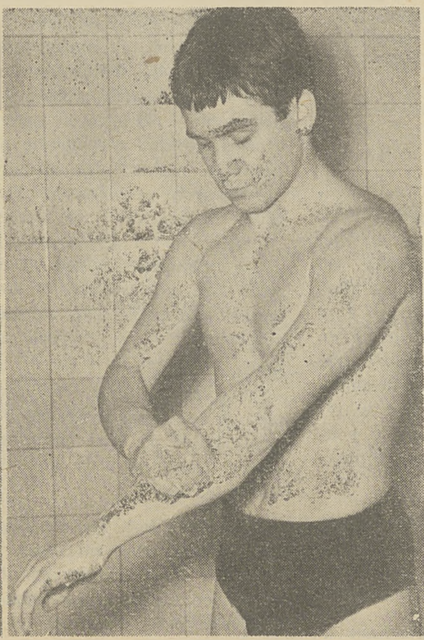
W ostatniej fazie przeprowadzamy masaż mięśni karku, szyi i barków.



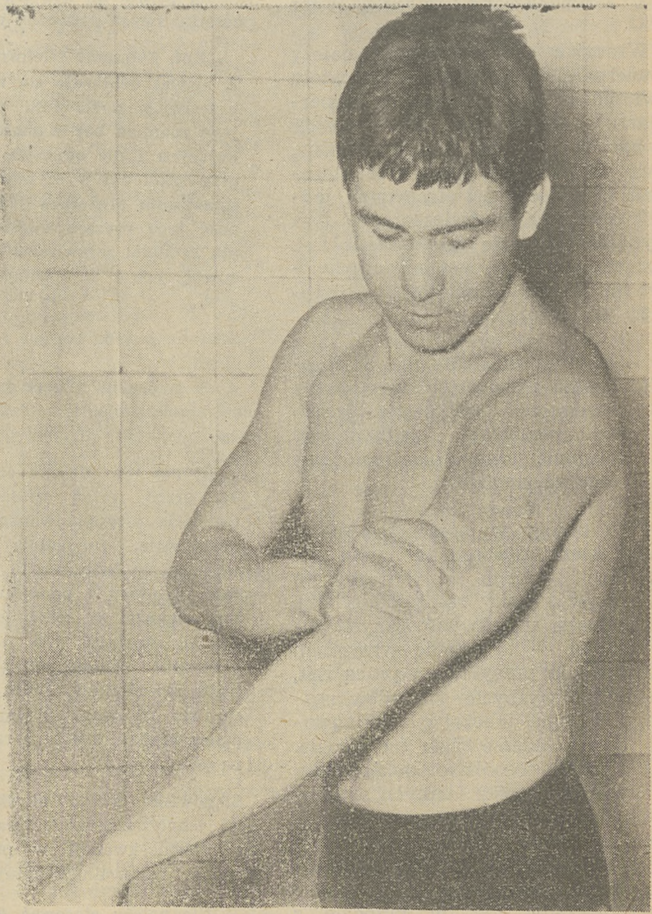
Zdjęcie 4



Zdjęcie 7



Zdjęcie 8



Zdjęcie 9

POLEMIKA NA TEMAT DOKŁADANKI

KOLEGOM WIELIŃSKIEMU I DZIĘGIELEWSKIEMU

Ku rozwadze

WYDAJE mi się, że „dokładanka" nie jest na tyle ważnym i frapującym dla nas — trenerów zagadnieniem, żeby na jej temat zabierali głos tak poważni trenerzy jak kol. Wieliński i kol. Dzięgielewski. Sądzę, że zwłaszcza kol. Wieliński, inicjator dyskusji, zdaje sobie na pewno z tego sprawę, że istnieje dużo więcej ważniejszych i ciekawszych zagadnień na odcinku naszej pracy niż sprawa samej „dokładanki" i jej stosowania.

Kol. Wieliński w 6 numerze naszego miesięcznika, w artykule „Refleksje na tematy szkoleniowe" porusza dużo istotniejsze sprawy dla pływania jak np. niewłaściwe zabieranie głosu przez dziennikarzy-sprawozdawców na fachowe tematy z pływania lub kwestie prowadzenia treningu dwukrotnie, czy jednorazowo w ciągu dnia, a o ile tak, to w jakich czasokresach?

Zwłaszcza na ten ostatni temat powinni się wypowiedzieć koledzy trenerzy, dając przykłady z własnego doświadczenia i osobistej praktyki.

Wracając do dokładanki należy stwierdzić, że jest to jedno z wielu ćwiczeń w dość obszernym „repertuarze" trenerskim, które każdy z nas w dowolny i indywidualny, lecz właściwy sposób może stosować. O właściwości stosowania jednak decyduje cel ćwiczenia. W tym wypadku słusznie go określił kol. Dzięgielewski w swojej odpowiedzi na temat dokładanki „Pływanie" nr. 6:

> *...dokładanka... pomaga w stopniowym i szybszym opanowaniu koordynacji ruchowo-oddechowej pozwalając jednocześnie utrzymać prawidłowe położenie ciała na wodzie.*

I tu należy wyjaśnić. Dokładanka u początkujących to nauka dokładnego wdechu i wydechu, to koordynacja pracy rąk z oddechem. Dokładanka u zaawansowanych zawodników — to przede wszystkim koordynacja pracy nóg z pracą rąk, następnie wyzbycie się niewłaściwego rolingu, inaczej płaskie, prawidłowe położenie ciała na wodzie.

Dla mnie osobiście dokładanka, oczywiście oprócz innych podobnych ćwiczeń, stanowi poważną pomoc w ćwiczeniach koordynacyjnych pracy nóg z rękami. Stopniowe przetrzymywanie i odwrotne przyśpieszanie rąk w przodzie z jednoczesną nieprzerywaną, rytmiczną i silną pracą nóg to ćwiczenia, które z powodzeniem można stosować u zawodników początkujących i bardziej zaawansowanych.

Tutaj nasuwa mi się jedna uwaga. Przy stosowaniu każdego ćwiczenia trener musi mieć pełną świadomość celowości ćwiczenia, a co za tym idzie śmiałą decyzję w jego użyciu. Z drugiej zaś strony musi zachować umiar w jego stosowaniu.

Artykuł kol. Wielińskiego jest przykładem braku stanowczej decyzji w kwestii użycia dokładanki. Nie rozstrzyga tak albo nie. Jestem przeciwnikiem i nie zalecam używać — zgoda! Ale nie można twierdzić, że jestem przeciwnikiem, ale zalecam używać!

Przykładem zaś drugiej strony zagadnienia — braku umiaru w użyciu dokładanki — są zawodnicy kolegi Dzięgielewskiego — Aluchna i Mieszkowski. U jednego i drugiego wyraźnie widać tendencję do przetrzymywania rąk w przodzie, lub jak kto chce inaczej nazwać, do przetrzymywania poślizgów. Sądzę, że obaj ci zawodnicy za często i za długo w swoim czasie pływali dokładanką.

TADEUSZ MAKOWSKI

W odpowiedzi kol. Dzięgielewskiemu

NA WSTĘPIE chciałbym wyrazić żal, że kol. Dzięgielewski pozwala sobie na niezbyt zgodną z dobrymi obyczajami metodę polemiki w swym artykule pt. „Mam inne zdanie niż Wieliński".

Ironiczne uwagi o mej niekonsekwencji są zupełnie bezpodstawne. Jakież zarzuty stawia mi kol. Dzięgielewski na początku swych rozważań polemicznych?

...Kol. Zygmunt Wieliński (w artykule swym) deklaruje się wyraźnie jako przeciwnik dokładanki ponieważ jest jego zdaniem bez wartości dla początkujących i nie odgrywa większej roli przy szkoleniu wyczynowców. W podsumowaniu stwierdza jednak przydatność tego rodzaju ćwiczeń w pływaniu kraulem zarówno w nauce początkowej, jak i w treningu wyczynowców.

Słowem jestem bardzo niekonsekwentny.

A co napisałem w rzeczywistości i jak się naprawdę deklarowałem na wstępie mego artykułu? Przytaczam dosłownie:

. ...U nas nie znalazła ona (dokładanka) przed wojną szerszego uznania. Osobiście ustosunkowałem się do niej negatywnie. Doszedłem prędko do wniosku, że ćwiczenie to jest bez wartości w pracy z początkującymi. I w tym aspekcie nie zmieniłem zdania do dzisiaj. Również nie przypisywałem dokładance jakiejś roli przy doskonaleniu zawodników. Jednak sąd w tej sprawie w latach powojennych poddałem rewizji. I o tych rzeczach pragnę pisać.

Stanowisko swoje określiłem chyba dość jednoznacznie. A teraz przejdźmy do niekonsekwencji w podsumowaniu mego artykułu. Znów cytuję dosłownie:

...Nie należy stosować dokładanki w nauce początkowego pływania, albo bardzo ostrożnie w sporadycznych wypadkach uzasadnionych szczególnymi zdolnościami i warunkami fizycznymi ucznia.

Czy tym określeniem zmieniłem stanowisko zajęte na wstępie?

W ostatnim natomiast punkcie podsumowania stwierdziłem, że można stosować dokładankę przy nauce początkowej B-kraula. Jest to uwaga marginesowa dotycząca ogólnej przydatności dokładanki w nauce pływania. Przypuszczam, że różnice w nauce pływania kraulem i B-kraulem są dla wszystkich zrozumiałe, powinien je zrozumieć również kol. Dzięgielewski. Z niezrozumienia tego wypłynął prawdopodobnie absurdalny zarzut, że w podsumowaniu stałem się raptem zwolennikiem dokładanki przy początkowej nauce kraula.

Odpowiadam tak szczegółowo na wystąpienie kol. Dzięgielewskiego gdyż uważam, że każdy trener i czytelnik „Pływania" ma prawo polemizować z tym wszystkim z czym się nie zgadza, powinien nawet mieć swoje zdanie w poruszanych problemach. Ale musi to robić sumiennie, przestudiować tezy „przeciwnika" i gruntownie uzasadniać swoje stanowisko. Kol. Dzięgielewski może być uszczypliwy w stosunku do mnie, może ironizować, ale nie powinien przytaczać faktów, których nie było w moim artykule.

Sądzę, że dyskusja wtedy spełnia swe zadania jeśli przyczynia się do precyzowania pojęć do wszechstronnego poznawania zagadnień i do pogłębiania wiedzy o pływaniu.

Na zarzuty kol. Makowskiego już nie odpowiadam, bo z ich treści wynika, że autor nie czytał mego artykułu, a opierał się jedynie na wypowiedzi kol. Dzięgielewskiego.

ZYGMUNT WIELIŃSKI

Uwagi i wnioski
z Turnieju piłki wodnej w Olimpic Swimming Pool

OLIMPIJSKI turniej piłki wodnej w Melbourne pozostawał w cieniu wyników uzyskiwanych przez pływaków na tejże pływalni. Niestety piłka wodna nie jest sportem wymiernym. Gdyby tak było, to okazałoby się, że waterpoliści niewiele ustępowali pływakom. Cały świat poruszyły wyniki Crapp, Murray Rose, Furukawy, ale o tym, że węgierska drużyna, w decydującym o tytuł mistrza meczu z Jugosłowianami przy stanie 2 : 1 — potrafiła wobec liczebnej przewagi przeciwnika utrzymać przez 15 minut (to jest do końca meczu) piłkę — wiedzą tylko nieliczni.

Trzeba stwierdzić, że poziom turnieju piłki wodnej w Melbourne przewyższał wszystkie dotychczasowe. Wprawdzie w Helsinkach na starcie stanęło ponad 20 zespołów a w Melbourne było ich tylko 10, ale tak wyrównanej grupy finałowej dotychczas jeszcze nigdy nie było. Należy też dodać, że zespoły Węgier, Jugosławii, ZSRR osiągnęły na olimpiadzie swoją najwyższą formę. Nie ustępowały im wiele drużyny Włoch i pechowej Rumunii.

Jakie są najważniejsze wnioski, jakie są doświadczenia olimpijskiego turnieju?

Wniosek pierwszy i generalny — jeszcze raz triumfowały w pełni nowoczesna szkoła gry oparta na wszechstronności i szybkości. Zwyciężyła drużyna, która była najszybsza i najwszechstronniejsza — Węgry.

Drugi wniosek dotyczy taktyki. Węgrzy zastosowali taktykę obrony nie metodą krycia przeciwnika („każdy swego") a metodą krycia stref. Jednym z walorów tej zasady jest doskonałe dostosowanie się do sposobu gry przeciwnika. Taktyka ta zresztą nie była sztywna. I tak np. podczas meczu z ZSRR Węgrzy wprowadzili podwójne obstawienie najgroźniejszego napastnika Mszwenieradzego. Jeden z obrońców znajdował się zawsze między nim a bramką, drugi zaś bezpośrednio przed nim. Tym drugim graczem z reguły był Karpati, który przejmował większość piłek adresowanych do groźnego Gruzina i inicjował atak swej drużyny. Pozostali zawodnicy drużyny Węgrów podczas ataku Rosjan kryli strefy. Dawało to wprawdzie zespołowi radzieckiemu przewagę człowieka ale Mszwenieradze, najlepszy napastnik drużyny, nie zdobył ani jednej bramki. Ta taktyka obronna zdała egzamin a najlepiej o niej świadczy minimalna ilość zainkasowanych przez Madziarów bramek.

Taktykę tę starali się z powodzeniem przejąć Niemcy i jej zawdzięczają swoje zwycięstwo nad Jugosławią.

Trzeci wreszcie wniosek wypływa z dwóch pierwszych — założenia taktyczne, jak w ogóle każda taktyka może być realizowana z powodzeniem tylko w oparciu o doskonałą szybkość i wszechstronność techniczną.

Jak grały poszczególne zespoły? Oto krótkie charakterystyki:

JUGOSŁAWIA — grała z wiele większą inwencją niż w Helsinkach. Zawodnicy kładli nacisk nie tylko na wykorzystanie swej siły fizycznej, ale starali się również realizować swoją przewagę pływacką. Również w taktyce poczyniono wielkie postępy. Zespół wyraźnie zbagatelizował mecz z Niemcami i to się później zemściło w końcowym wyniku spotkania. Obok znanych zawodników, z których wybijał się jak zwykle doskonały bramkarz Kowaczicz, rewelacyjnie zaprezentował się debiutant Cipi. Jest to bezwątpienia największy waterpolista niedalekiej przyszłości.

ZSRR — mimo dalszej poprawy szybkości nadal popełnia błąd w małym przykładaniu wagi do urozmaicenia kombinacji w grze. Najlepszym zawodnikiem zespołu jest Mszwenieradze, który wykazał, że jest aktualnie najlepszym w świecie środkowym napastnikiem. W każdym meczu zdobywał 2 — 3 bramki — wyjątek tylko stanowiło spotkanie z Węgrami.

WŁOCHY — przeprowadziły znaczne odmłodzenie składu swej drużyny. Pierwszą zaletą zespołu jest szybkość i twardość. Wielkie nadzieje rokują zawodnicy Pucci, Dennerlein II i D'Altriu.

U.S.A. — zwracają na piłkę wodną zbyt mało uwagi. Drużyna ich popełniała w grze te same błędy co w Helsinkach. W czasie turnieju olimpijskiego z meczu na mecz byli znacznie lepsi.

NIEMCY — są na najlepszej drodze powrotu do ekstra klasy. Zadziwiają oni błyskotliwymi akcjami i koncepcjami taktycznymi by za chwilę popełniać podstawowe błędy.

Kilka słów należy poświęcić jeszcze RUMUNOM. Drużyna ta tylko wskutek nieszczęśliwego losowania nie dostała się do finału, gdzie zdecydowanie zajęłaby czwarte miejsce. Rumuni przewyższali bowiem swymi umiejętnościami tak Włochów, jak i Amerykanów.

Na koniec pozostawiliśmy ocenę drużyny WĘGIER — dwukrotnego mistrza olimpijskiego. Czerwono-biało-zielonych barw w Melbourne bronili: Boros, Jenei, Gyarmati, Hevesi, Markovits, Kanizsa, Zador, Karpati, Bolvary, Mayer, Szivos. We wszystkich spotkaniach grali: Gyarmati, Markovits i Karpati. Na uwagę zasługuje występ Szivosa, ongiś długoletniego najlepszego centra Węgier. Szivos zagrał w meczu z Anglią (6 : 1) spisał się doskonale i tym samym spełniły się jego marzenia zdobycia po raz drugi olimpijskiego medalu.

Węgrzy pokazali wszystkie walory. Obok doskonałej szybkości, techniki, taktyki — ich silną stroną była również kondycja. Jak nigdy dotąd ujawniła się wszechstronność zawodników węgierskich. Gra na poszczególnych pozycjach była w istocie całkowicie umowną sprawą. Każdy gracz był zależnie od sytuacji i obrońcą i napastnikiem. Nawet Karpati, który dotychczas był zawsze tylko napastnikiem teraz okazał się i obrońcą, wywiązując się świetnie z trudnych zadań. Boros w bramce zagrał na niespotykanym dotąd poziomie, wielu fachowców w ocenie turnieju postawiło go nawet wyżej niż Kowaczicza. Z zespołu trudno kogoś wyróżnić gdyż stanowił on zwartą, doskonale rozumiejącą się całość. Warto dodać, że debiutujący w tak poważnym turnieju Mayer, Hevesi, Kanizsa w niczym nie ustępowali swym rutynowanym kolegom.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o sędziowaniu. Zebrania Rady Piłki Wodnej FINA w czasie Igrzysk pod nieobecność jej przewodniczącego Holendra de Vries, prowadził Bela Rajki. Na zebraniach tych toczyła się zacięta dyskusja o sędziowaniu. Mówiono, że część arbitrów w swym sposobie prowadzenia gry służy nie pięknu i widowiskowości, ale daje pierwszeństwo brutalnej sile, toleruje w wodzie walkę wręcz. Temu sposobowi sędziowania hołdowali w szczególności sędziowie angielscy.

W toku dyskusji Rada Piłki Wodnej przyjęła stanowisko, że arbitrzy powinni w czasie sędziowania wspomagać rozwinięcie się gry.

Poza tym sędziowanie w czasie Igrzysk nie dało wiele podstaw do protestów. Wprawdzie interpretacja niektórych przepisów była różna u różnych sędziów, ale w zasadzie wszyscy hołdowali nowoczesnej grze.

Opracował na podstawie artykułów i wypowiedzi B. Rajki w budapeszteńskim „Sporcie"

T. OLSZANSKI

Zmiany przepisów gry w piłkę wodną

Zmiany przepisów gry w piłkę wodną w świetle uchwał międzynarodowej Rady Piłki wodnej FINA

MIĘDZYNARODOWA Rada Piłki Wodnej w dniach 15 i 16 września 1956 r. zebrała się aby przedyskutować wnioski dotyczące zmian w przepisach gry. Wnioski nadesłały: NRF, Wielka Brytania, Holandia, Węgry, Hiszpania, Szwecja i Jugosławia. Niektóre z nich domagały się zmian wprost rewolucyjnych.

Przystępując do ich omówienia należy stwierdzić, że Międzynarodowa Rada Piłki Wodnej nie zdecydowała się na szereg doniosłych zmian, zajmując ostatecznie następujące stanowisko:

Odrzuciła wniosek Szwecji domagający się wprowadzenia 24 minutowego czasu trwania gry efektywnej, w dwóch połowach po 12 minut. Nie zgodziła się z wnioskiem NRF i Jugosławii domagającym się traktowania bramkarza jako 7 gracza drużyny w chwili przebywania poza strefą 4 m (linia pola karnego).

Nie zaakceptowała wniosku Węgier, domagającego się przyznawania bramkarzowi prawa wyrzucania piłki poza linię środkową pola gry gdy rzut wolny zostanie mu przyznany za przewinienie popełnione w stosunku do niego osobiście.

Nie zgodziła się na propozycję NRF domagającą się przy rzucie z rogu przyznawania rzutu wolnego jakiemukolwiek graczowi drużyny przeciwnej nie najbliższemu miejsca linii 2 m.

Odrzuciła wniosek NRF domagający się przyznawania rzutu karnego jakiemukolwiek graczowi ekipy, a nie graczowi poszkodowanemu.

Z kolei Międzynarodowa Rada Piłki Wodnej zaleciła — wypróbowanie przez wszystkie kraje wniosku Szwecji domagającego się wprowadzenia systemu rozpoczynania gry na zasadach gry w piłkę nożną tzn. rozpoczynanie gry ze środka pola gry.

Wypróbowanie wniosku Szwecji domagającego się w związku z powyższym losowania przez kapitanów drużyn przed meczem prawa wyboru pola gry i koloru czepków lub prawa rozpoczynania gry. Zaznaczyć wypada, że w tym ostatnim wypadku, po przerwie, grę winna rozpoczynać drużyna przeciwna. Po każdej jednakże zdobytej bramce grę rozpoczynać winna ta drużyna, której strzelono bramkę.

W końcu Międzynarodowa Rada Piłki Wodnej ustosunkowując się do pozostałych wniosków przedstawiła swoje wnioski z odpowiednimi uzupełnieniami, które w formie zalecenia zostały przyjęte przez Kongres FINA jak następuje:

Zmiany i uzupełnienia przepisów gry w piłkę wodną po Kongresie FINA w Melbourne. (obowiązujące od 1.V.1957)

do Art. 6 (d) Czepki — zmienić obecny przepis na: Czepki dla graczy rezerwowych można numerować 8, 9, 10 ale to nie jest obowiązkowe. Gracz zastępujący bramkarza musi nałożyć czepek bramkarski.

do Art. 7 (n) — dodać: z wyjątkiem zastrzeżenia z artykułu 18 (K).

do Art. 7 (1) Mierzący czas — zmienić obecny przepis na: Obowiązkiem jego jest dokładne mierzenie czasu gry efektywnej i czasu przerwy w połowie gry zgodnie z atr. 8 i 21.

do Art. 7 Sędzia bramkowy — dodać nowy § (S). Sędzia bramkowy powiewając czerwoną chorągiewką winien wskazywać sędziemu-arbitrowi, że gracze są ustawieni prawidłowo na swej linii bramkowej w myśl Art. 11 i dopiero gwizdek sędziego rozpoczyna lub wznawia grę.

do Art. 11 — zmienić wstępną część obecnego artykułu 11 na: przy rozpoczęciu gry lub wznowieniu po połowie albo po przedłużeniu gry gracze ustawiają się w wodzie itd.

do Art. 11 § (b) — dodać: w wypadku zdobycia bramki drużyna, której strzelono bramkę wznawia grę, a gracze zajmują jakąkolwiek pozycję na swym polu gry po obydwu stronach linii środkowej. Gracz wyznaczony do wznowienia gry winien zająć pozycję na środku pola gry. Po gwizdku sędziego-arbitra gracz zajmujący pozycję na środku pola gry winien niezwłocznie podać piłkę innemu graczowi swej drużyny, który w chwili odbierania jej winien znajdować się na swym polu gry. Niewłaściwe wykonanie wznowienia gry winno być powtórzone.

do Art. 15 (n) Przewinienia zwykłe — zmienić obecny przepis na: Jeżeli jakiś zespół nawet liczebnie mniejszy od przeciwnika stara się przetrzymywać piłkę bez atakowania uważać należy go za grającego na czas. Rzut wolny należy przyznać najbliższemu graczowi gdzie przed gwizdkiem toczyła się gra.

do Art. 16 (i) Rzut sędziowski — zmienić obecny przepis na: Jeżeli przy rzucie sędziowskim, sędzia arbiter jest zdania, że piłka upada z korzyścią dla jednego z zespołów winien rzut powtórzyć.

do Art. 17 (c) Przewinienia główne — zmienić istniejący przepis na: Dokonanie przewinienia w obrębie pola karnego, z którego prawdopodobnie wynikłaby bramka.

do Art. 17 (b) Przewinienia główne — zmnienić istniejący przepis na: Kopanie lub uderzanie przeciwnika lub czynienie niestosownych ruchów w tym zamiarze.

do Art. 17 (g) Przewinienia główne — zmienić obecny przepis na: Rzut wolny winien być wykonany przez najbliższego przeciwnika a gracz dokonujący przewinienia musi opuścić wodę z wyjątkiem gdy został przyznany rzut karny w myśl Art. 18 (a).

do Art. 18 (b) Rzut karny — zmienić obecny przepis na: Gracz dokonujący przewinienia nie musi wyjść z wody chyba, że przewinienie było tak poważne że wykluczenie gracza na cały czas gry ma swe uzasadnienie.

do Art. 18 (g) Rzut karny — Bramkarz musi zająć pozycję gdziekolwiek na linii bramkowej a sędzia arbiter powstrzymać się od dania sygnału na wykonanie rzutu dopóki nie upewni się w tym względzie.

do Art. 18 (g) i 14 (d) — dodać nowy przepis — Jeżeli bramkarz broniący zostaje usunięty z wody w chwili przyznania rzutu karnego, inny gracz zespołu ma prawo zająć jego pozycję na linii bramkowej jednakże bez przywilejów i ograniczeń zastrzeżonych bramkarzowi.

do Art. 18 (k) — zmienić istniejący przepis na: Gdyby dokładnie w tym samym czasie kiedy arbiter przyznaje rzut karny lub w czasie jego wykonywania mierzący czas oznajmił gwizdkiem połowę, koniec lub przedłużenie gry, rzut na bramkę musi być dozwolony i jeżeli piłka ta odbije się od słupka bramkowego, poprzeczki lub bramkarza kończy grę.

Jak z powyższego wynika Międzynarodowa Rada Piłki Wodnej problem zmian przepisów i ich uzupełnień rozwiązała w przedmiocie dotychczas obowiązujących zasad, wprowadzając do poszczególnych artykułów jaśniejsze sformułowania, które jak praktyka wykazywała były różnie interpretowane.

Jedyna innowacja uchwały Kongresu FINA to wprowadzenie zmodyfikowanego wniosku Szwecji o rozpoczęciu gry ze środka po zdobyciu bramki.

EDWARD GÓRCZEWSKI

Ze świata

AUSTRALIA. W mistrzostwach stanu Wiktoria rozegranych na basenie olimpijskim w Melbourne, Faith Leech przepłynęła 100 m dow. — 1.04,7.

400 m dow. mężczyzn wygrał Conroy — 4.53,6 przed Zaborszkym, który pozostał w Australii po Olimpiadzie — 4.57,8 a Jeno Ats zwyciężył na 800 m — 10.16,6 i 100 m dow. — 59,5 przed J. Marschallem — 59,9.

W ostatnim dniu wicemistrz olimpijski na 100 m dow. John Devitt ustanowił 2 rekordy Australii na 100 m i 110 y wynikiem — 55,2, a Murray Rose na 1605 y (1508 m 72) 18.04,5; osiągając na 1500 m — 17.58,8.

W mistrzostwach Nowej Południowej Walii rozegranych w Sydney (55 y) potrójny złoty medalista olimpijski Murray Rose ustanowił dwa rekordy świata, na 440 — 4.27,1 oraz 4.25,9. (Przypominamy, że poprzednie rekordy — Marschalla 4.28,1 — 440 (1951 r.) i Ford Kono — 4.26,7 — 400 m (1954 r.) były ustanowione na pływalniach 25 m. Przy okazji podajemy dane dotyczące przeliczenia z jardów na metry:

55 — 50 m 29, 110 — 100 m 58, 220 — 201 m 16, 330 — 301 m 74, 440 — 402 m 32.

Oto międzyczasy Rose: 55 — 29,4; 110 — 1.02,5; 220 — 2.11,2; 330 — 3.20; 440 — 4.27,1.

Wspaniały rezultat uzyskał Rose na 220 y — 2.06,5 przed Devittem — 2.07,3 i Chapmanem — 2.10, 880 — Winram 9.49,5. Hamilton — 9.50,5.

Finał 220 dow. kobiet podczas tychże mistrzostw, dostarczył trzem tysiącom widzów nie lada emocji. Do ostatniej długości basenu (55) Lorraine Crapp płynęła obok 14-letniej Sandry Morgan. Dopiero na finiszu mistrzyni olimpijska wysunęła się o 2 m przed młodą rywalkę: Crapp — 2.24. Morgan — 2.25,4; Fraser — 2.27,7

Bainbridge ustanowiła rekord na 100 m mot. — 1.15,6;

Wicemistrz olimpijski na 100 m dow. John Devitt zwany „cieniem Henryicksa" ustanowił na 50 m pływalni w Brisbane rekord świata na 100 m dow. — 54,6 bijąc rekord Clevelanda o 0,2 sek. (stary rekord ustanowiony był na basenie 25 m).

Oto 10 najlepszych w historii pływania na 100 m st. dow. (woda słodka) na 50 m. basenie po tym wyniku.

1.	Devitt (Australia)	54,6	1957
2.	Henricks (Australia)	55,4	1956
3.	Hanley (USA)	56,3	1956
4.	Cleveland (USA)	56,4	1951
	Tani (Japonia)	56,4	1955
6.	Patterson (USA)	56,6	1956
7.	Koga (Japonia)	56,7	1956
	Chapman (Australia)	56,7	1956
9.	Woolsey (USA)	57,0	1956
10.	Scholes (USA)	57,1	1952
	Suzuki (Japonia)	57,1	1955

NRF. Na basenie (25 m) w Karlsbuku Horst Weber przepłynął 100 mot. w 1.03,3 bijąc stary rekord Niemiec o 0,9 sek.

CSR. Praga Federacja Pływacka CSR zaproponowała Francji rozegranie spotkania międzypaństwowego w pływaniu, piłce wodnej i skokach do wody w dniach 6 i 7 lipca w Bratysławie (50 m). Czesi zaproszeni zostali przez waterpolistów ZSRR na turniej w czerwcu, sami zaś organizują dwa wielkie turnieje międzynarodowe w piłce wodnej w maju (Piszczany 50 m) i w lipcu (Bratysława).

BELGIA. Istvan Hunyadfi jeden z czołowych trenerów świata przygotowujący obecnie pływaków Włoch do Olimpiady w Rzymie poinformował w czasie jednej z konferencji trenerów Belgii, iż otrzymał list z Australii od trenera Harry Gallaghera, w którym oferuje on przyjazd do Europy we wrześniu czołowych pływaków (Henricks, Lorraine Crapp i Dawn Fraser).

JAPONIA. Tokio. Japoński Związek Pływacki zaprosił 4 mistrzów Australii na najbliższe letnie mistrzostwa kraju. Henricks, Murray Rose, Theile i klasyk Terry Gathercole swoim startem dadzą tamtejszej publiczności kilka wspaniałych okazji do emocji szczególnie w pojedynkach Rose — Yamanaka oraz Furukawa — Gathercole.

USA. Mistrz olimpijski na 200 m mot. rekordzista świata Wiliam Yorzik opuścił szeregi amatorów, aby zostać profesorem wychowania fizycznego w kolegium Springfield, gdzie będzie jednocześnie studiował medycynę.

HOLANDIA. W Amsterdamie (25 m) startowały zawodniczki klubu Robben z Hilversum uzyskując następujące ciekawsze wyniki 100 m dow. 1. Kraan — 1.05,8; 2. Gastelaars —1.07; 100 grzb.—1. de Nijs—1.13,5; 200 klas. — 1. den Haan — 2.54,2; 2. Kroon — 2.56,5; 3. Sybrans — 2.57,4; 100 mot. — 1. Vorbij — 1.13,2; 2. Lageberg — 1.13,7;

Wiadomości z Węgier

MIMO ogromnego ubytku czołowych zawodników, którzy pozostali za granicą; pływacy węgierscy planują bogaty sezon międzynarodowy.

W czerwcu pływacy i piłkarze wodni pojadą na tournee do Brazylii, by tam wziąć udział w wielkich zawodach w Rio de Janeiro i Sao Paolo z okazji jubileuszu 60-cio lecia Brazylijskiego Związku Pływackiego.

21 i 22 lipca odbędzie się międzypaństwowy mecz pływacki oraz waterpolowy w NRF.

W dniach od 13 do 18 sierpnia piłkarze wodni wezmą udział w tradycyjnym turnieju „sześciu", który tym razem odbędzie się w Zagrzebiu.

We wrześniu odbędą się w Budapeszcie jubileuszowe zawody 50-lecia Związku Węgierskiego z udziałem europejskiej czołówki. Wkrótce potem zaś mecz międzypaństwowy z Jugosławią.

Sezon zakończy wyprawa piłkarzy oraz kilku pływaków do Hiszpanii.

* * *

MUSZ — Węgierski Związek Pływacki powołał kapitanów sportowych poszczególnych dyscyplin. Kapitanem sportowym pływania został Imre Sarossi, piłki wodnej — Bela Rajki, skoków do wody — Karol Nagy. Ten ostatni będzie miał największe kłopoty z ustaleniem reprezentacji, gdyż z węgierskiej kadry skoczków nikt nie pozostał w kraju.

* * *

MISTRZOSTWA EUROPY w 1958 roku w Budapeszcie stoją pod znakiem zapytania. Komitet organizacyjny działający przy MUSZ nie widzi bowiem obecnie możliwości przeprowadzenia Mistrzostw. FINA udzieliła Węgrom na ostateczne podjęcie decyzji termin do 31 marca br.

* * *

MUSZ na wniosek kapitana sportowego powołał węgierską kadrę w nast. składzie: KOBIETY — E. Szekely, Sebo, Littomericzky, Takacs, Boros, Enyvari, V. Karpati, Kilerman, Gebhardt, Gyergyak, Csuhany i Csohany.

MĘŻCZYŹNI: Nyeki, Tumpek, Kunsagi, Kettesi, Csordas, Fabian, Utassy, V. Papp, Muller.

Ponadto powołano kadrę młodzieżową w ilości 14 dziewcząt i 16 chłopców.

* * *

Nieco później, po dłuższych wahaniach, powołano również kadrę waterpolistów, w składzie: Boros, Banhidi, Mayer, Hevesi, Gyarmati, Kanizsa, Szivos, Markovits, Vizvari, Kiss, Vitaris, Dömötor, Nemeth, Dancsa. Do kadry dokooptowano Karpathi'ego oraz Jenei'go, którzy ostatnio powrócili do kraju z USA. Ciekawe, że wobec trudności w skompletowaniu kadry przy braku większości olimpijczyków, sięgnięto zarówno po młodzież, jak i weterana Szivosa.

Z kraju

Z LISTY 10 NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW WYBRZEŻA W 1956 R. NA BASENACH 25 I 50 M.

129 zawodników i 67 pływaczek zrzeszonych w 6 sekcjach na Wybrzeżu (AZS i Zryw Gdańsk oraz Flota, Budowlani, Kolejarz i Start Gdynia) brało udział w 50 imprezach w 1956 r.

Pływacy Wybrzeża zdobyli 2 klasy mistrzowskie (Salamon i Mach) 15 — pierwszych, 86 — drugich, 60 — trzecich, 23 młodzieżowych klas. Pierwsze kółka olimpijskie na Rzym zdobyli: Skwało, Różański, Cykowski, Kamieński, Andrzej i Elżbieta Dobrzyńscy.

MĘŻCZYŹNI — 100 dow. 1. Salamon (F) — 58,9; 2. E. Belczyk (F) — 1.00,3; 3. Robiński (F) — 1.04,2; 4. Zienowicz (AZS) — 1.06,5; 5. Galon (F) — 1.06,5; 6. Różański (B) — 1.06,6; 10. Gałgowski (K) — 1.08,3; *56 r. — 1.05,4 55 r. — 1.07,6.*

400 dow. — 1. E. Belczyk (F) — 5.03,4; 2. Robiński (F) — 5.19,1; 3. Czarnecki (AZS) — 5,19,4; 4. Marcinkowski (K) — 5.29,3; 5. Piotrowski (St) — 5.35,7; 10. Ogrodnik (St) — 5.56,6, *56 r. — 5.34,4. 55 r. — 5.55,3,*

100 grzb. — 1. Salamon (F) — 1.09,8; 2. Wesołowski (F) — 1.11,2; 3. Dobrzyński (F) — 1.14,7; 4. Piotrowski (St) — 1.14.8; 5. Czarnecki (AZS) — 1.15,9; 10. E. Belczyk (F) — 1.18,7; *56 r. — 1.15.5. 55 r. — 1.20,6.*

200 mot. — 1. Lewandowski (F) — 2.41,1; 2. Robiński (F) — 2.47,9; 3. Salamon (F) — 2.49,1; 4. Cykowski (F) — 2.53,8; 5. Skwarło (Z) — 3.03,6; 10. Swist (B) — 3.16,8; *56 r. — 3.00,6, 55 r. — 3.20,5.*

200 klas. — 1. Mach (F) — 2.42,5; 2. Galon (F) — 2.50,6; 3. Ciundziewicki (AZS) — 2.55,3; 4. Salamon (F) — 2.56,2; 5. Skwarło (Z) — 3.02,3; 10. Paluch (K) — 3.10,8, *56 r. — 300,5, 55 r. — 3.12,0.*

KOBIETY 100 dow. — 1. Wiśniowska (F) — 1.14,9; 2. Konowalska (B) — 1.19,6; 3. Szram (K) — 1.20,2; 4. Strzałkowska (St) — 1.23,7; 10. Repeta (F) — 1.28,4; *56 r. — 1.24.2, 55 r. — 1.33,2.*

400 dow. — 1. Wiśniowska (F) — 5.57,3; 2. Konowalska (B) 6.32,6; 3. Tasinkiewicz (F) — 6.47,4, *56 r. — 6.55,5.*

100 grzb. — 1. Wiśniowska (F) — 1.22,9; 2. Konowalska (B) — 1.28,7; 3. Repeta (F) — 1.32,4, *56 r. — 1.35, 55 r. — 1.44,9.*

100 mot. — 1. Wiśniowska (F) — 1.27,1; 2. Ogorsell (F) — 1.35,6; 3. Marchlewska (F) — 1.37,0; 4. Michalik (St) — 1.39,2, *56 r. — 1.40,0.*

200 klas. — 1. Romanowska (St) — 3.11,8; 2. Dobrzyńska (F) — 3.19,4; 3. Rozengardt (St) — 3.23,2; 4. Ogorsell (F) — 3.24,8; 5. Kunc (St) — 3.25,9 *56 r. — 3.27,0, 55 r. — 3.47,5.*

ZESTAWIŁ F. MARCHLEWSKI

Z LISTY 10 NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW OKRĘGU OPOLE W 1956 R. NA BASENACH 25 I 50 M.

MĘŻCZYŹNI 100 m dow. — 1. Witkowski (B) — 1.04,8; 2. Paldy (St) — 1.07,6; 3. Kiryk (B) — 1.09,4; 4. Rogalski (B) — 1.10,1; 5. Dominiak (St) — 1.10,5; 10. Zdero (Sp) — 1.13,0 *przeciętna — 56 r. 1.10,14, 55 r. — 1.11,52.*

400 dow. — 1. Puchała (B) — 4.56,8; 2. Witkowski (B) — 5.36,7; 3. Paldy (St) — 5.40,5; 4. Switała (Sp) — 5.49,7; 5. Rogalski (B) — 5.54,7; 10. Dachniej (B) — 6.13,2, *56 r. — 5.51, 55 r. — 6.17,1.*

100 grzb. — 1. Witkowski (B) — 1.19,6; 2. Wałek (Sp) — 1.21,3; 3. Paldy (St) — 1.22,3; 4. Rogalski (B) — 1.23,6; 5. Zajdel (B) — 1,26,4, 10. Mientus (Sp) — 1.31,9; *56 r. — 1.25,8; 55 r. — 1.26,2,*

200 klas. — 1. Dachniej (B) — 3.08,5; 2. Rozkosz (B) — 3.10,5; 3. Nazarczuk (B) — 3,11,8; 4. Janus (St) — 3.12,7; 10. Sycz (Włkn.) — 3.22,9 *56 r. — 3.15,8, 55 r. — 3.14,5,*

KOBIETY 100 dow. — 1. Witkowska (B) — 1.15,7; 2. Kaszowic (Sp) — 1.16,5; 3. Baraniuk (Włkn.) — 1.20,2; *56 r. — 1.24,1, 55 r. — 1.25,9,*

400 dow. — 1. Pokuta (Sp) — 6.21,9; 2. Witkowska (B) — 6.42,2; *56 r. — 7.19,9, 55 r. — 6,50.*

100 grzb. — 1. Kaszowic (Sp) — 1.26,8; 2. Kuczera (Sp) — 1.32,9; *56 r. — 1.39,6, 55 r. — 1.41,9.*

200 klas. — 1. Stokrocka (B) — 3.25,2; 2. Zgolik (St) — 3.26,3; *56 r. — 3.53,5, 55 r. — 3.44.2.*

ZESTAWIŁ Z. WITKOWSKI

* * *

Finał pływackiego Pucharu CRZZ rozegrany na 25-metrowym basenie w Warszawie zakończył się sukcesem Polonii Bytom przed dwukrotnym zdobywcą cennego trofeum Ślęzą Wrocław i Polonią Warszawa. Najbardziej cennymi rezultatami były wyniki: Bastka na 200 m dow. — 2.17,5 (rekord Polski juniorów) uzyskany na pierwszej zmianie sztafety 4 x 200 m dow., Preissówny na 100 m dow. — 1.13,6 i M. Paczuły na 400 m dow. 5.55,6.

Wyniki: **MĘŻCZYŹNI** — 400 dow. — 1. Gremlowski (B) — 5.00,9; 2. Bastek (B) — 5.02,6; 3. Piątkowski (Wr.) — 6.05,1; 4. Kehnen (Wr.) — 5.21,6; 5. Adamaszek (W-wa) — 6.21,0;

100 dow. — 1. Tołkaczewski (Wr.) — 59.8; 2. Czubak (B) — 1.02,4; 3. Prządo (W-wa) — 1.03,3; 4. Stankiewicz (Wr.) — 1.04,3; 5. Graczyk (W-wa) — 1.05,2; 6. Woryna (B) — 1.05,6;

100 grzb. — 1. Cichocki (W-wa) — 1.13,1; 2. Wachowicz (Wr.) — 1.13,6; 3. Stefan (B) — 1.17,1; 4. Waliczko (B) — 1.18,5; 5. Staniszewski (W-wa) 1.18,2; 6. Majdaniec (Wr.) — 1.18,4;

200 mot. — 1. Widawski (B) — 2.50,0; 2. Rybacki (Wr.) — 2.55,6; 3. Martyniuk (Wr.) — 2.59,2; 4. Zieleniewski (W-wa) — 3.21,1;

200 klas. — 1. Szkop (W-wa) — 2.54,0; 2. Biernacki (W-wa) — 2.55,8; 3. Choma (Wr.) — 3.00.6; 4. Brzęczek (B) — 3.04,8; 5. Łuczak (B) — 3.04,9: 6. Kozak (Wr.) — 3.10,4;

4 x 200 dow. — 1. Wrocław — 9.18,0; 2. Bytom — 9.19,0; 3. Warszawa — 10.50.5;

KOBIETY — **100 dow.** — 1. Preiss (B) — 1.13,6; 2. Werakso (W) — 1.15,5; 3. Pleiffer (Wr.) — 1.17,1; 4. Hajduczek (B) — 1.19,8; 5. Tykiewka (Wr.) — 1.24,3; 6. Gryger (W-wa) 1.34,2;

400 dow. — 1. M. Paczuła (B) — 5.55,6; 2. Baraniuk (Wr.) — 6.12,6; 3. Furnal (Wr.) — 6.18,9; 4. Śnieżak (B) — 6.59,2; 5. Łuczak (W-wa) 7.16,2;

100 grzb. — 1. H. Czapska (Wr.) — 1.25,1 2. Makowska (B) 1.25,9 3. Gajda (Wr.) — 1.27,1; 4. Chorosz (W-wa) — 1.28,8; 5. Skrzynecka — (W-wa) — 1.29,8; 6. Poloczyk — (B) — 1.43,2;

100 mot. — 1. Teluk (B) — 1.34,2. 2. B. Czapska (Wr.) — 1.36,6; 3. Hanus (B) — 1.39,3; 4. Wielkiewicz (Wr.) — 1.43,9;

4 x 100 dow. — 1. Bytom — 5.08,2; 2. Wrocław 5.17,8; 3. Warszawa — 6.02,1;

Poza konkursem — **100 dow.** — 1. Mieszkowski (Sparta) — 1.05,2; 2. Kowalski (Sp.) — 1.06,4; 3. Kulicki (Sp.) — 1.09,0;

Ogólna punktacja Polonia Byt. — Ślęza Wrocław 75 : 66; Polonia Bytom. — Polonia W-wa 84 : 49; Ślęza Wr. Polonia W-wa 86 : 50;

Sędzia główny — A. Pastuszko.

* * *

W czasie towarzyskich zawodów klubowych rozegranych w Poznaniu pomiędzy Ślęzą Wrocław i Olimpią (dawn. Gwardia) 78:78 Krystyna Szulcówna ustanowiła rekord Polski na 100 m dow. 1.06,8, a Józef Lutomski przepłynął 100 m grzb. w 1.07,4, który to rezultat jest drugim wynikiem w historii naszego pływania po rekordzie Sambali.

A oto wyniki:

KOBIETY — 100 dow. 1. Szulc (O) — — 1.06,8 (rek. Polski), 2. Pfeiffer (Śl) — — 1.30,3; 3. Szymańska (O) — 1.18,7; 4. Tykier (Śl) — 1.30,3.

400 dow. — 1. Baraniuk (Śl) — 6.00,8; 2. Furnal (Śl) — 6.01,0; 3. Wojtuś (O) — — 6.32,2; 4. Piechocka (O) — 7.28,9.

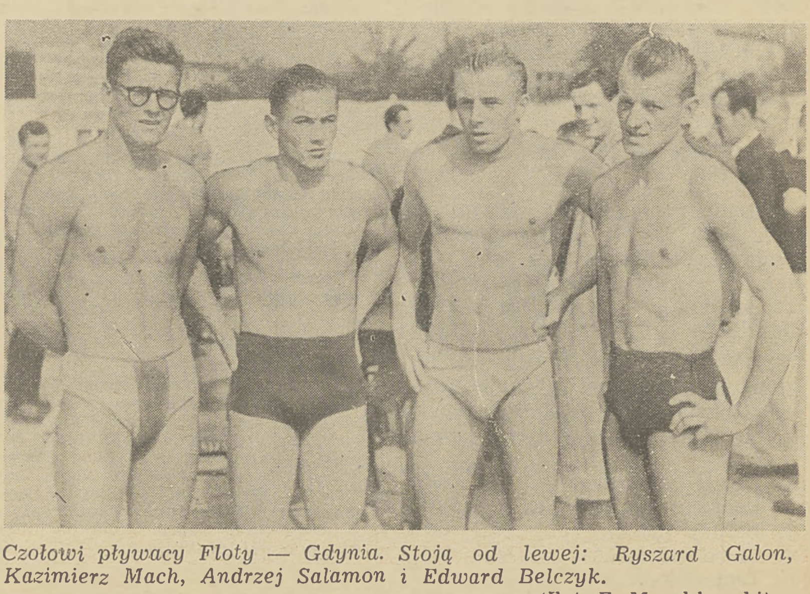
100 grzb. — 1. B. Drożdżyńska (O) — — 1.24,1; 2. St. Drożdżyńska (O) — 1.26,7; 3. Czapska (Śl) — 1.26,8.

100 mot. — 1. Czapska (Śl) — 1.36,8; 2. Bielkiewicz (Śl) — 1.43,3; 3. Lembicz (O) — 1.50,9; 4. Nowacka (O) — 2.20,8.

200 klas. — 1. Słomiana (Śl) — 3.32,0; 2. Szpalerska (Śl) — 3.37,3; 3. Domaracka (O) — 3.39,7; 4. Brączkowska (O) — — 3.46,3.

4 x 100 dow. — Olimpia — 5.04,7; Ślęza — 5.19,1.

(Dokończenie na str. 15)



Czołowi pływacy Floty — Gdynia. Stoją od lewej: Ryszard Galon, Kazimierz Mach, Andrzej Salamon i Edward Belczyk.
(Fot. F. Marchlewski)

Tabela najlepszych wyników w skokach do wody w 1956 r.

MĘŻCZYŹNI

TRAMPOLINA

— program kl. I

1. Jońca	CWKS W-wa	136.71 pkt.
2. Rękas	Gwardia W-wa	131.85
3. Baklarz	Gwardia Poznań	127.98
4. Bochynek H.	Budowl. Bytom	122.04
5. Bochynek Z.	Gwardia Bytom	110.29
6. Skotnicki	Sparta Poznań	107.10
7. Piekutowski	AZS AWF W-wa	97.85
8. Morawski	Stal Poznań	87.10
9. Wanik	Polonia Bytom	83.10

program kl. II

1. Bochynek Z.	Gwardia Bytom	89,39 pkt.
2. Borowski	Start W-wa	73.44
3. Włodarczyk	AZS AWF W-wa	73.27
4. Widera	Gwardia Bytom	70,21
5. Drogoń	Ślęza Wrocław	65.02

program kl. III

1. Widera	Gwardia Bytom	67,44 pkt.
2. Kowalewski	P.K.N. W-wa	62,27
3. Wanik	Polonia Bytom	59.54
4. Paszek	P.K.N. W-wa	58,25
5. Pauszek	Ślęza Wrocław	56,53
6. Lengiewicz M.	CWKS W-wa	55,28
7. Just	Start Bytom	49,70
8. Nagiel	P.K.N. W-wa	49.13
9. Czałkowski	Start W-wa	48,41
10. Buczek	Budowl. Bytom	48,00
11. Skrzelewski	P. Młodz. Katowice	47,63
12. Szwemin	P.K.N. W-wa	47,61
13. Janiczek	Ślęza Wrocław	44,95
14. Wojtyło	P. Młodz. Katowice	44,33
15. Piątek	Cracovia Kraków	42,55
16. Czapski	P.K.N. W-wa	40,11
17. Buczyński	P.K.N. W-wa	38,10
18. Karpiński	P.K.N. W-wa	30,03
19. Zyk	Sparta Poznań	37,31

TRAMPOLINA

program kl. młodzieżowej

1. Kowalewski	P.K.N. W-wa	35,36 pkt.
2. Białobrzeski	CWKS W-wa	33,63
3. Rychling	Gwardia Bytom	31,35
4. Lengiewicz K.	CWKS W-wa	31,04
5. Miecznikowski	AZS AWF W-wa	30,85
6. Kacy	Gwardia Bytom	30,80
7. Leja	P.K.N. W-wa	28,63
8. Czajkowski	CWKS W-wa	27,62
9. Ejmocki	AZS AWF W-wa	27,02
10. Lengiewicz M.	CWKS W-wa	26,58
11. Kubzda	Górnik Bytom	26,00
12. Budek	CWKS W-wa	25.92
13. Gawliński	CWKS W-wa	21,77
14. Górecki	CWKS W-wa	20,31
15. Daremniak	AZS AWF W-wa	20,84
16. Ludwicki	AZS AWF W-wa	20,06
17. Gąsowski	AZS AWF W-wa	16,55

WIEŻA

program kl. I

1. Bochynek H.	Budowl. Bytom	129,39 pkt.
2. Morawski	Stal Poznań	115,44
3. Bochynek Z.	Gwardia Bytom	112,49
4. Cieślak	Stal Ostrów	86,95

program kl. II

1. Wanik	Polonia Bytom	44,81 pkt.

program kl. III

1. Borowski	Start W-wa	33,87 pkt.
2. Buczek	Budowl. Bytom	32,54
3. Paszek	P.K.N. W-wa	32,29
4. Czałkowski	Start W-wa	30,80
5. Szwemin	P.K.N. W-wa	30,65
6. Piątek	Cracovia Kraków	28,92
7. Pauszek	Ślęza Wrocław	27,09
8. Lengiewicz M.	CWKS W-wa	21,40

KOBIETY

TRAMPOLINA

program kl. I

1. Bartkowiak	CWKS W-wa	120,38 pkt.
2. Wojczewska	AZS AWF W-wa	99,52
3. Skopek	Budowl. Bytom	98.77
4. Rotkiewicz	AZS AWF W-wa	95,46

program kl. II

1. Kabus	Stal Świętochł.	42.28 pkt.
2. Zygmanowska	Gwardia Poznań	36,17
3. Cerba	Stal Poznań	34,91

program kl. III

1. Sawicka-Madiuk	Polonia Bytom	29,53 pkt.
2. Pieńkowa	AZS AWF W-wa	28,28
3. Dancewicz	AZS AWF W-wa	27,96
4. Konik	Polonia Bytom	27,14
5. Rostówna	Stal Świętochł.	26,91
6. Górska	AZS AWF W-wa	25,50
7. Kempka	Budowl. Bytom	24,35
8. Gawrowicz	AZS AWF W-wa	21,32
9. Mrozek	Stal Świętochł.	19,17

WIEŻA

program kl. I

1. Bartkowiak	CWKS W-wa	75.30 pkt.
2. Skopek	Budowl. Bytom	58,77
3. Rotkiewicz	AZS AWF	45.54
4. Wojczewska	AZS AWF W-wa	42,74

program kl. II

1. Kubas	Stal Świętochł.	27,91 pkt.

program kl. III

1. Gnida	Ślęza Wrocław	15,68 pkt.

Zestawił EDWARD GÓRCZEWSKI

(dokończenie ze str. 14)

MĘŻCZYŹNI 100 dow. — 1. Stankiewicz (Śl) — 1.05,4; 2. Buczkowski (Śl) — 1.06 7; 3. Białek (O) — 1.07,4; 4. A. Drożdzyński (O) — 1.10,5, 400 dow. — 1. Piątkowski (Śl) — 5.03,4; 2. Woźny (O) — — 5.03,8; 3. Ossik (O) — 5.30,4; 4. Bosiacki (Śl) — 5.47,5, 100 grzb. — 1. J. Lutomski (O) — 1.07,4 (rek. okr.); 2. Wachowicz (Śl) — 1.12,8; 3. Zwierzyński (O) — 1.14,8; 4. Majdaniec (Śl) — 1.16.3; 100 mot. — 1—2 Rybacki (Śl) Wieliński (O) — 1.13,6; 3. Matuszak (O) — 1.18,2; 4. Kohnen (Śl) — 1.18,2. 200 klas. — 1. Daszkiewicz (O) — 2.57.5: 2. Kozak (Śl) — 3.07,2; 3. Hilszer (O) — 3.20,0. 4 x 200 dow. — Olimpia — 9.34,3; Ślęza — 9.52,8. Piłka wodna: Ślęza — Olimpia 4 : 3 (3 : 1). Sędzia główny — M. Gawroński.

Na pływalni miejskiej 25 m we Wrocławiu odbyło się spotkanie Ślęza Wr. — Budowlani Opole 106 : 53. Ciekawsze wyniki:

KOBIETY — 100 dow. 1. Pfeiffer (Śl) — 1.15,6; 2. Witkowska (B) — 1.16.4, 200 dow. — 1. Baraniuk (Śl) — 2.49; 2. Furnal (B) — 2.49,7, 100 grzb. — 1. Czapska (Śl) — 1.28,2; 2. Gajda (Śl) — 1.28,7, 100 mot. — 1. Czapska (Śl) — 1.38..2; 2. Buhl (B) — 1.38,6, 100 klas — 1. Stokrocka (B) — 1.34,1; 2. Szpalerska (Śl) — 1.37,3; 3. Słomiana (Śl) — 1.37,5, 4 x 100 zm. — Ślęza — 6.10,0, Budowlani — 6.36,6.

MĘŻCZYŹNI 100 dow. — 1. Stankiewicz (Śl) — 1.05,8; 2. Buczkowski (Śl) — 1.06,0; 3. Witkowski (B) — 1.06,0, 200 dow. — 1. Tołkaczewski (Śl) — 2.15,3; 2. Piątkowski (Śl) — 2.24,4, 100 mot. — 1. Rybacki (Śl) — 1.12,7; 2. Kohnen (Śl) — 1.17.5, 100 grzb. — 1. Wachowicz (Śl) — 1.11.2; 2. Maidaniec (Śl) — 1.16.8, 100 klas. — 1. Choma (Śl) 1.20; 2. Nazarczuk (B) — 1.28,1, 5 x 50 dow. — Ślęza — 2.27.1, Budowlani — 2.32,3, Piłka wodna: Ślęza — Budowlani 10 : 2 (6 : 1) Sędzia główny Z. Dancewicz.

RSW „PRASA". WYDAWNICTWO „PRASA SPORTOWA". REDAKCJA „MIESIĘCZNIKÓW FACHOWYCH" ADRES REDAKCJI — WARSZAWA. UL. KREDYTOWA 1, TEL. 684-29. Redaguje Kolegium Sekcji Sportu Pływackiego GKKF w składzie: **St. Pekala, M. Wierzbowski, J. Nogaj, E. Majchrzak, Z. Wieliński, J. Jaworski, J. Malarecki. CENA EGZEMPLARZA — 3 ZŁ.** Zamówienia na prenumeratę indywidualną przyjmować będą wszystkie urzędy pocztowe i listonosze od 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówienia prenumeraty. Instytucje i zakłady pracy, znajdujące się w miastach będących siedzibami oddziałów i delegatur „Ruchu" zamawiają prenumeratę w oddziałach i delegaturach „Ruchu". Nr zamknięto 21.II.57 — podisano do druku 2.III.57. RSW „Prasa", W-wa, ul. Smolna 12. Zam. 369. B-88.

Lista najlepszych młodzików w pływaniu na rok 1956

(NA PŁYWALNIACH 25 I 50 M)

DZIEWCZĘTA

100 m st. dow.

R.P.	Cedro	— 1.11,5
1.	Kilka 40	— 1.15,7x
2.	Pfeiffer 41	— 1.16,2x
3.	Kuwaczka 41	— 1.17,3
4.	Pastusiak 41	— 1.17,8
5.	Preiss 41	— 1.17,8
6.	Ściborowska 42	— 1.17,9x
7.	Witkowska 40	— 1.18,3x
8.	Paczuła 41	— 1.18,4x
9.	Lewandowska 41	— 1.18,7x
10.	Szymańska 43	— 1.19,1x
	przeciętna	= 1.17,82

400 m st. dow.

R.P.	Paczuła	— 5.54,0
1.	Paczuła 41	— 5.54,0x
2.	Kuwaczka 41	— 6.10,0
3.	Kilka 40	— 6.10,7
4.	Pastusiak 41	— 6.16,0x
5.	Wierzbicka 42	— 6.18,1x
6.	Pokuta 42	— 6.21,9
7.	Kapacz 41	— 6.27,4
8.	Preiss 40	— 6.35,2x
9.	Pfeiffer 41	— 6.38,7x
10.	Witkowska 40	— 6.42,2
	przeciętna	= 6.21,42

200 m st. klas.

R.P.	Gawron	— 3.00,2
1.	Krystek 41	— 3.13,6x
2.	Gawron 40	— 3.13,9x
3.	Mazurek 42	— 3.20,5x
4.	Procner 42	— 3.22,2
5.	Dobrzyńska 42	— 3.23,4
6.	Moczulska 40	— 3.24,2
7.	Szuster 41	— 3.24,4
8.	Bolik 41	— 3.24,7x
9.	Janiszewska 40	— 3.24,7
10.	Wyżykiewicz 41	— 3.25,6
	przeciętna	= 3.21,72

100 m st. mot.

R.P.	Klemińska A.	— 1.21,0
1.	Aluchna 41	— 1.25,1x
2.	Krystek 41	— 1.29,6x
3.	Zarzycka 41	— 1.31,8
4.	Roj 41	— 1.32,4
5.	Rosińska 41	— 1.32,9x
6.	Urbanek 40	— 1.35,0x
7.	Witkowska 40	— 1.35,0
8.	Nawrocka 42	— 1.35,8
9.	Feluk 41	— 1.35,8
10.	Chojnacka 42	— 1.37,1x
	przeciętna	= 1.33,0

100 m st. grzbiet.

R.P.	Drożdżyńska B.	— 1.23,7
1.	Drożdżyńska B. 41	— 1.23,7x
2.	Sokołowska 43	— 1.26,2
3.	Ciemińska 40	— 1.26,3
4.	Drożdżyńska St. 41	— 1.27,2x
5.	Myszograj 41	— 1.27,3
6.	Skompa 40	— 1.28,0
7.	Konowalska 40	— 1.28,7
8.	Błażejewska 41	— 1.28,8x
9.	Makowska 41	— 1.29,2x
10.	Chorosz 41	— 1.29,5
	przeciętna	= 1.27,49

CHŁOPCY

100 m st. dow.

R.P.	Kiełczewski	— 1.04,8
1.	Mikita 40	— 1.04,7
2.	Stankiewicz 41	— 1.05,1
3.	Sajdak 40	— 1.05,9
4.	Różański 41	— 1.06,7x
5.	Szymański 40	— 1.06,9x
6.	Paldy 40	— 1.07,6x
7.	J. Kowalski 40	— 1.07,9x
8.	Kiciński 40	— 1.06,8x
9.	Raszka 41	— 1.08,6x
10.	Szmidt 40	— 1.09,3x
	przeciętna	= 1.06,95

400 m dow.

R.P.	Ludwik Belczyk	— 5.12,0
1.	Kiciński 40	— 5.24,4x
2.	Kulczycki 40	— 5.28,2
3.	Wczasek 40	— 5.32,8
4.	Mikita 41	— 5.34,1
5.	Ungehauer 40	— 5.32,1
6.	Paldy 40	— 5.40,5
7.	Pogorzałek 41	— 5.40,7x
8.	Zacholski 40	— 5.42,0
9.	Szarwark 42	— 5.43,7x
10.	Szalecki 40	— 5.45,7
	przeciętna	= 5.36,72

200 m klas.

R.P.	Kiełbusiewicz	— 2.59,9
1.	Kiełbusiewicz 42	— 2.59,9
2.	Zuber 41	— 3.02,1
3.	Mikita 41	— 3.02,4
4.	Stawiński 40	— 3.02,5
5.	W. Kowalski 40	— 3.05,2
6.	Hilszer 42	— 3.07,1x
7.	Mazurek 41	— 3.07,1x
8.	Dachniej 40	— 3.08,5
9.	Gretschel 40	— 3.09,6x
10.	Zynda 40	— 3.10,1x
	przeciętna	= 3.05,45

100 m st. grzbiet.

R.P.	Kiciński	— 1.10,5x
1.	Kiciński 40	— 1.10,5x
2.	Werner 40	— 1.14,5
3.	Zwierzyński 41	— 1.14,6
4.	Walkarz 40	— 1.16,3
5.	Rolesztajn 40	— 1.18,2
6.	J. Kędzia 40	— 1.18,3
7.	Różański 41	— 1.19,0
8.	Stankiewicz 41	— 1.19,3x
9.	Wańda 40	— 1.19,3
10.	Kapczyński 41	— 1.19,6x
	przeciętna	= 1.16,96

100 m mot.

R.P.	Jan Mikita	— 1.18,6
1.	Dachniej 40	— 1.20,8
2.	H. Paluch 40	— 1.21,3x
3.	Kalinowski 41	— 1.22,9
4.	Szkudlarek 40	— 1.22,9x
5.	W. Kowalski 40	— 1.24,0
6.	Sznul 41	— 1.24,7
7.	Walkorz 40	— 1.25,5
8.	Szperling 41	— 1.25,6
9.	Mikołajczak 40	— 1.25,8
10.	Werner 40	— 1.26,3x
	przeciętna	= 1.23,96

zestawiła D. BORKOWSKA

x = baseny 50-metrowe